Nr 255. Kraków, Niedziela 7 Listopada 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 listopada.

Prezes Rady powiatowej krakowskiej p. Alfred Milieski, jako przewodniczący powiatowego komitetu przedwyborczego, zaprosił tenże komitet na pierwsze posiedzenie, odbyć się mające we wtorek dnia 9go listopada r. b. o godzinie 11ej zrana w domu i sali Rady powiatowej przy ulicy św. Marka w Krakowie. Na porządku dziennym: zgłoszenie się, ewentualnie postawienie kandydata na posła do Sejmu krajowego we Lwowie z okręgu wyborczego Kraków Mogiła-Liszki Skawina.

Delegacye wspólne zostaną dziś przyjęte przez Najj. Pana. Merytoryczna działalność poszczególnych komisyj odbędzie się dopiero w połowie bieżącego miesiąca. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej zbiera się dopiero 15 b. m., a najbliższe posiedzenie plenarne Delegacyj nie odbędzie się przed 20 b. m. Członkowie Delegacyj tedy, z wyjątkiem referentów, opuszczą dziś Peszt i powrócą tamże około 15 b. m.

Polit. Corr. donosi, iż wszystkim sejmom krajowym, z wyjątkiem czeskiego i dalmatyńskiego, zostanie przedłożony jako operat rządowy, wypracowany przez ministerstwo rolnictwa projekt ustawy, mocą którego mają być zmienione niektóre postanowienia patentu o polowaniach.

Termin stanowczy otwarcia parlamentu niemieckiego nie jest jeszcze oznaczony, prawdopodobnie jednak otwarcie przypadnie pomiędzy 23 a 25 b. m. Dzienniki berlińskie ogłaszają codziennie wyciągi z specyalnych etatów państwa, o których decydować ma parlament, a z których wypływa, iż deficyt Rzeszy niemieckiej na r 1887/88 przedstawia się w sumie 17,263 520 marek. Jakkolwiek ks. Bismark twierdzi, że o deficycie Rzeszy niemieckiej mowy być nie może, bo ile państwu niemieckiemu braknie, tyle kraje związkowe dopłacić muszą, to jednak w niniejszym wypadku deficytem słusznie nazwać można to *plus*, które w porównaniu z ostatnim rokiem etatowym kraje związkowe na rok następny dopłacić będą musiały. Powyżej oznaczona suma deficytu powiększy się jeszcze, gdyż zajdą większe wydatki na wojsko, na urząd spraw zagranicznych, na urząd skarbowy, na zarząd długów państwa, a okaże się mniej dochodu w procentach funduszu Rzeszy i innych mniejszych pozycyach.

Prezesem urzędu skarbowego cesarstwa niemieckiego został zamianowany podsekretarz stanu Jacobi, przyczem otrzymał także charakter rzeczywistego radcy tajnego.

Pod przewodnictwem sekretarza stanu i ministra Böttichera rozpoczęły się w Berlinie w gmachu urzędu dla spraw wewnętrznych układy w sprawie niemiecko-szwajcarskiego traktatu handlowego. — Ze strony szwajcarskiej bierze w nich udział poseł szwajcarski w Berlinie Dr Roth, tudzież namiestnik i radca związkowy Blumner, a ze strony niemieckiej fungują wyżsi radcy rejencyjni: Huber i Schraut.

Częściowe przesilenie ministeryalne we Francyi zostało już załagodzonem. Wskutek ustąpienia z gabinetu Baihauta, został zamianowany ministrem robót publicznych senator departamentu Rodanu p. Edward Millaud. Jest on adwokatem w Lyonie i należał już do wersalskiego zgromadzenia narodowego, gdzie zasiadał na ławach najskrajniejszej lewicy. Obecnie należał Millaud, równie jak jego poprzednik, do grupy *Union des Gauches*, czemu też ma zawdzięczać, iż mu p. Freycinet powierzył tekę ministerstwa robót publicznych. Nominacyę Millauda przyjęła bardzo życzliwie cała oportunistyczna prasa. Millaud był jednym z najgorliwszych stronników Gambetty i Ferrego. W senacie należał do zdecydowanych oportunistów, lecz wskutek swego pojednawczego charakteru był także dość lubiany przez radykałów.

We francuskiej Izbie deputowanych rozpoczęła się jeneralna dyskusya nad przyszłorocznym budżetem państwa, która potrwa 5 do 6 dni. Niewątpliwie i dyskusya specyalna zajmie więcej czasu, a przeto Izba z trudnością będzie mogła zakończyć swoje prace przed upływem tego miesiąca, a to tem więcej, skoro ze strony bonapartystycznej zamierzonem jest wniesienie interpelacyi w sprawach polityki zagranicznej. Referentem komisyi budżetowej jest dep. Wilson, zięć prezydenta Grevego. Podczas obrad komisyjnych okazała się między nim a ministrem skarbu Sadi-Carnotem różnica zapatrywań co do pokrycia nadzwyczajnych wydatków, a różnica ta nie została jeszcze załagodzoną i prawdopodobnie wystąpi jeszcze podczas rozpraw plenarnych.

Petersburgski korespondent *Politische Correspondenz* pisze o mianowaniu nowego posła francuskiego i o mającej z tem związek polityce, co następuje: W tutejszych sferach rządowych poczytano wybór p. Pawła Laboulaye jako rzadki trafunek, wierzą bowiem, że osobiste jego zalety zdolne są przywrócić wyborne stosunki pomiędzy Francyą a Rosyą. W związku z tem jest i wyjazd barona Mohrenheim na stanowisko opuszczone do Paryża. Poseł rosyjski nie uda się tam jednak bezpośrednio, ażeby nagły powrót posła nie miał charakteru zbyt demonstracyjnego. Przy tej sposobności skonstatować trzeba, że mocno przesadzono znaczenie oziębienia stosunków pomiędzy Paryżem a Petersburgiem. Mylnem było przypuszczenie, że powstało nieporozumienie polityczne, gdy w istocie podrażnioną była tylko osobista ambicya cara przez nagłe odwołanie jenerała Apperta, poprzedniego posła republiki. Gdy zwłaszcza czyniono kroki ze strony rosyjskiej, ażeby jenerała Apperta zatrzymać na stanowisku, a jednak odwołanym został, to nic dziwnego, że zniechęcenie objawiło się jaskrawiej. Była to burza, którą przedłużyły jedynie takie okoliczności, jak proponowanie najpierw kandydatów barwy zbyt republikańskiej, a potem wydalenie książąt z Francyi. Gdy jednak polityczne porozumienie trwało, a Francyi zachowanie się wobec sprawy wschodniej nie dało powodu do niechęci, było więc do przewidzenia, że wszystko to podziała na zmianę usposobienia i skończy się tymczasowość szkodliwa dla obopólnych interesów międzynarodowych.

Z Konstantynopola piszą do *Polit. Corr.* dnia 2 listopada: Uroczysta audyencya nowo-mianowanego angielskiego ambasadora Sir. W. White'a, odbyła się dziś ze zwyczajnym ceremoniałem. Z pałacu wyruszyło sześć powozów, między temi jeden czworokonny do ambasady angielskiej, aby przywieść nowego ambasadora z jego personalem do pałacu. Do Sułtana przemówił White temi słowy:

„Najjaśniejsza królowa W. Brytanii i Irlandyi, cesarzowa Indyj, starając się troskliwie o utrzymanie dobrych stosunków z Waszą Cesarską Mością, zamianowała mnie przy dworze W. Ces. Mości nadzwyczajnym ambasadorem i pełnomocnikiem *ad interim*, i mam zaszczyt w ręce W. Ces. Mości złożyć moje pisma uwierzytelniające. Życzliwe przyjęcie, jakiem dawniej byłem zaszczycony, gdy miałem szczęście być uwierzytelnionym przy W. Ces. Mości, dozwala mi mieć nadzieję, iż moje usiłowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu i spotęgują tradycyjną przyjaźń i dobre porozumienie, jakie między obu państwami zawsze istniało. Najjaśniejsza królowa, moja dostojna władczyni, poleciła mi, abym W. Ces. Mości wyraził życzenia długiego a szczęśliwego życia i panowania."

Jako pomyślny symptom obecnych stosunków pomiędzy Anglią a Turcyą, uważają także okoliczność, iż audyencya White'a odbyła się w oznaczonym dniu, a nie została odroczoną, jak to się regularnie działo przy przyjęciach innych ambasadorów.

Tegoroczna sesya skupczyny serbskiej zostanie zamkniętą około 15 b. m. mową tronową.

Rząd serbski otrzymał od bułgarskiego ajenta Dra Strańskiego zawiadomienie, iż ze strony rządu bułgarskiego prefekt Widynia Iwanow i kontrolor skarbowy Karanfilowicz zamianowani zostali delegatami do komisyi dla uregulowania kwestyi Bregowy. Równocześnie zaproszono także rząd serbski do zamianowania ze swej strony delegatów.

Z Aten donoszą, iż w Izbie greckiej, która się zbierze dla podjęcia swoich czynności, rozporządzać będzie opozycya znaczną liczbą głosów. Jest nawet rzeczą możliwą, iż gdyby rozmaite frakcye opozycyjne razem się połączyły, to opozycya mogłaby rozporządzać nawet większością. Mimo to jednak powątpiewają, aby wobec takiej ewentualności powierzono p. Delyannisowi utworzenie nowego gabinetu, raz z powodu świeżo jeszcze zostających w pamięci wypadków, które spowodowały jego upadek, a powtóre dla tego, że niektóre frakcye opozycyjne także i wobec Delyannisa stałyby w opozycyi. Przypuszczają tedy, iż gdyby opozycya zyskała większość w Izbie, natenczas otrzyma Trikupis upoważnienie do rozwiązania Izby.

Już na wiosnę zaznaczyliśmy, że Rosyi polityka— rosyjska a nie słowiańska— głównie, ma na teraz, dwa realne cele— Warnę i Burgas. Burgas jednak — dodawała osoba podług informacyj której pisaliśmy — to już Konstantynopol. Na Burgas więc nie przyszedł był jeszcze czas, a zresztą port ten, jako położony we wschodniej Rumelii, nastręcza pewne dyplomatyczne trudności, a od zajęcia go obecnie powstrzymać może chęć utrzymania naprawionych do chwilowego użytku Rosyi stosunków z Turcyą.

Inna rzecz z Warną. Dziwnie jakoś a doskonale przydały się złe między jenerałem Kaulbarsem a rządem bułgarskim stosunki, dla wpłynięcia do tego portu okrętów rosyjskich i wylądowania marynarzy, którzy swobodnie po mieście przechadzają się, a to wszystko pod klasycznym pozorem: niebezpieczeństwa, grożącego poddanym rosyjskim, które zwłaszcza w samą porę właśnie w Warnie zawisło nad nimi, którego jednak nietylko określić nie mógł, ale nawet nie zadał sobie trudu wskazać go jenerał Kaulbars.

I tak jeden z przedmiotów pożądliwości rosyjskiej — Warna, przechodzi nieznacznie, spokojnie, na czas nieograniczony w ręce rządu rosyjskiego. Warna i Burgas zaś, to porty, które stanowić będą kiedyś związek armii rosyjskiej idącej na Konstantynopol z jej podstawą działalnia, z jej własnem na morzu Czarnem wybrzeżem.

Zanim jednak posłużą do tych dalszych celów, wpłynięcie okrętów rosyjskich do Warny było jednym z tych środków rozkładowych, których przewidywaliśmy, że użyje Rosya, kiedy ostatni raz pisaliśmy o trwającem przesileniu. Wpłynięcie do Warny okrętów rosyjskich, to początek działania i groźba zarazem wisząca nad krajem i rządem; to jeszcze nie okupacya, a przecież zawieszona nad położeniem zapowiedź okupacyi.

Wobec tego znikąd, ze strony żadnego mocarstwa, żaden nie wyszedł protest, żadne zastrzeżenie, a nawet żaden objaw niezadowolenia. A przytem w organach półurzędowych już się rozpoczynają złowrogie dyalektyczne rozprawy o odcieniach okupacyi, a dotąd wszystkie tych rozpraw konkluzye brzmią — że wszystko, coby w tym kierunku zajść mogło, nie byłoby jeszcze okupacyą. Co zdaniem naszem znaczy, że gdyby nawet nastąpiła okupacya *in optima forma*, nie dałaby ona powodu do zawikłań, bo i wtedy przypomnianoby, że wedle słów p. Tiszy, jedynie zaprzeczono, aby jakiekolwiek mocarstwo miało jednostronne prawo do okupacyi lub trwałego wpływu, okupacya zaś, przeciw której niktby nic nie powiedział, nie byłaby użyciem jednostronnego prawa, a już niktby nie mógł dowieść, iż ona zapewnia inny, krom przejściowego wpływu!

Ale okupacya na dobre wskutek tego stanu rzeczy, zdaje się być niekoniecznie potrzebną. Zaciążył on już i podziałał— jak to było nieuniknionem — na stosunki w Bułgaryi. Coraz wyraźniej władza istotna, rozstrzygająca o wypadkach, przechodzi z rejencyi na jenerała Kaulbarsa. Rejencya i rząd po pełnem taktu, miary i logiki postępowaniu, ustępować muszą przed brakiem taktu, gwałtownością i nielogicznością jenerała Kaulbarsa.

W jednym z dwóch głównych punktow kontrowersyi, w sprawie wypuszczenia skompromitowanych oficerów, już zwyciężyła Rosya najzupełniej; co do drugiego, to jest zwołania sobrania, rejencya i rząd nie wiedzą widocznie co począć, i już się wahają, czy rozpuścić reprezentacyę kraju, wedle życzenia Rosyi, czy przystąpić wbrew jej ostrzeżeniom do wyboru nowego księcia. Szukają półśrodków, wzywają Zankowa, by wstąpił do rządu, a nadesłany w odpowiedzi telegram Zankowa zdaje się zawierać nowe *ultimatum* rosyjskie, którego treść tasama co słynnego telegramu cesarza Aleksandra III do księcia Aleksandra: Precz z rejencyą, precz z ministeryum! A dopiero potem pomówimy ze sobą i zobaczymy.

I tu ostateczny skutek sporu zdaje się nie ulegać wątpliwości, wpływ rosyjski zwycięży i zapanuje, dyplomacya europejska uzna go za przejściowy, a Rosya wśród tych wszystkich kontrowersyj, subtelności, zawikłań, pozostawi co najmniej swe okręta w Warnie.

Z tego wszystkiego, a i z wielu innych wskazówek, wnosić wolno, że na teraz przynajmniej, cobądź się stanie, sprawa bułgarska do wielkiej wojny powodu nie da.

Zażegnanie jej i środki łagodzące położenie, czy też przedłużające złudzenia, to są oczywiście sekreta — zresztą w tych czasach nieliczne — dyplomacyi. Inaczej jednak ma się z wielką publicznością; nie wtajemniczona w one misteria, ani używająca, morfiny lub eteru politycznego, jej uczucie i poczucie mówią o zachwianiu równowagi mocarstwowej i wskutek tego powstają w niej obawy, ażali położenie ztąd wynikłe nie zdruzgocze swym ciężarem pokoju europejskiego. Tych dreszczów, tych przeczuć złowrogich ogółu, stały się wyrazem dwie mowy, wygłoszone przy ukonstytuowaniu się delegacyj wspólnych w Peszcie, przez dwóch ich prezesów. Mowy te w niczem nie osłabiają owych rękojmi pokoju na teraz, które otaczają jakibądź przebieg sprawy bułgarskiej, ale są one wyrazem potrzeby rękojmi wojskowych na przyszłość i dlatego mów tych konkluzyą są ofiary najdalej na ten cel idące, pomimo deficytów w trzech budżetach. Ale i te ofiary, zdaniem mowców, posłużyć mają do utrzymania „oby jak najdłużej pokoju," a i tu znowu prezesowie delegacyj stali się organami opinii publicznej, która nietylko wojny sobie nie życzy, ale instynktownie czuje niezawodnie że na nią zapóźno, a może czuje także że i zawcześnie.

Jakąkolwiek będzie odpowiedź z tej strony, która wtajemniczoną jest w sprawę rękojmi pokojowych na teraz, rozprawy w delegacyach omówią jałowo położenie, lecz go nie zmienią ani w płodne ani w życiodajne. I dlatego mniemamy, że okażą się najmądrzejszymi wobec tego ci, co najwstrzemięźliwszymi będą. Ztąd życzymy naszym posłom wstrzemięźliwości, która już tę wielką będzie miała zaletę, że ani dla nas, ani dla nikogo szkodliwą być nie może, podczas gdy przeciwne zachowanie się z pewnością pożytku nie przyniosłoby.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 5 listopada.

Szomer Izrael, organ tutejszego stowarzyszenia tej samej nazwy, przypomniał sobie najgorsze tradycye swoje, ów pamiętny separatyzm z r. 1870, który omal nie doprowadził do rozbudzenia w kraju trwałego rozgoryczenia przeciw ludności izraelickiej. *Szomer Izrael* wystąpił bowiem z artykułem, który zakrawa na mistyfikacyę, w niewiadomych celach czytelnikom podaną, który jednak ze względu na nieprawdopodobieństwo takiego przypuszczenia daleko ostrzej kwalifikować wypada. Według tego artykułu w Galicyi deptane jest ciągle prawo zasadnicze izraelitów otwierające im wstęp do wszystkich urzędów. W sądach żydowi zagrodzona jest droga po za dziewiątą rangą, a Namiestnictwo i Wydział krajowy już stanowczo odpychają od siebie wszelkich chociażby najświetniejszych kandydatów, jeżeli są wyznania mojżeszowego. W Banku krajowym miał się dostać do służby jakiś znakomity buchaltarzysta i świetnie odpowiadał swojemu zadaniu, ale gdy się Wydział krajowy dowiedział, że jest to izraelita, dano mu w lot odprawę pieniężną wraz z dymisyą. Do tych faktów dodawane są oczywiście komentarze przedstawiające stosunki publiczne w Galicyi tak, jak gdyby to była prowincya zaniedbana pod względem prawnych stosunków, lub co gorsza, prowincya wydana na pastwę samowoli. Ani jednego faktu nie przytoczył *Szomer Izrael* na poparcie swoich twierdzeń i oczywiście faktu takiego przytoczyć nie zdoła. A przecież rzecz taka, jak odmówienie przyjęcia kandydatowi, zgłaszającemu się do służby w Namiestnictwie lub Wydziale krajowym, nie dałaby się ukryć żadną miarą, chociażby nawet nie było we Lwowie *Szomer Izraela*. Z zarzutu kalumnii, rzuconej na publiczne stosunki nasze, oczyściłby się organ *Szomer Izraela* chyba w takim razie, gdyby przytoczył nazwiska owych biednych praktykantów, odepchniętych przez Namiestnictwo i Wydział krajowy z powodu wyznania mojżeszowego, oraz tego znakomitego buchaltera, który wśliznął się do Banku krajowego, mimo wyznania mojżeszowego, ale wyłapany na izraelickich praktykach religijnych musiał się rozstać z posadą krajową.

Wasz sprawozdawca z obozu ruskiego nie omieszka zapewne skonstatować faktu, że przecież raz *N. Prołom* uznał się zadowolonym z Rady państwa. Zadowolenie to wywołał p. Schmerling swoim znanym wnioskiem o kwestyi językowej w Czechach. *N. Prołom* oddaje wszelkie uznanie i pochwały temu wnioskowi i wiele sobie po nim obiecuje, bo mniema, że metropolita Sembratowicz stanie razem z p. Schmerlingiem w jednym szeregu i wniosek jego rozciągnie na Galicyę. *N. Prołom* w ostatnim numerze wogóle jest bardzo zadowolony. Uspokoiwszy zupełnie swoich czytelników co do dalszej działalności ojca Iwana (Naumowicza) na niwie ruskiej literatury ludowej, zapisuje *N. Prołom* zaraz potem wiadomość z Doliny otrzymaną, jakoby tam misya OO. Jezuitów znakomicie przyczyniła się do obudzenia poczucia prawosławnego. Wyrazem tego zwrotu ma być kilka zapowiedzianych przez *Prołom* wypadków przejścia na prawosławie, z których jeden już się dokonał. Z szczególnem zadowoleniem zapisuje *N. Prołom*, że zgłosił swe przejście na prawosławie niejaki Danczi z Doliny, były elew lwowskiego internatu OO. Zmartwychwstańców. Brzmi to tak, jak gdyby pobyt Danczego w internacie OO. Zmartwychwstańców wywołać miał postanowienie przejścia na prawosławie. W Dolinie mieszka jeden z uczestników galicyjskich zeszłorocznego obchodu metodejskiego w Petersburgu i to właśnie ten, który na bankiecie panslawistycznym wygłosił najjadliwszą mowę. Przeszedł on sam na prawosławie i zaopiekował się szczególnie owym wychowańcem internatu OO. Zmartwychwstańców podczas jego pobytu u rodziców w Dolinie. Danczi nibyto zgłosił swoje przejście na prawosławie, ale zaraz potem drapnął z Doliny i nie pokazał się już tam więcej, a rodzice jawnie i surowo ganią go za ten krok bez ich wiedzy dokonany. Oto cała historya wielkiego wypadku,

---

Z Wiednia.

4 listopada.

Minęły wesołe, ciepłe dni letnie, wyszumiał *Heuriger* i przebrzmiały echa śpiewów, ożywiających wzgórza Wienerwaldu; pożółkły liść zalega wydeptane przez wesołe drużyny ścieżki, winograd już zebrany i szczepy poskładane w rolę, a choć pięknie jeszcze w tych lasach za miastem, które jesień tysiącami barw stroi, złocąc je i rumieniąc na przemian, nikt już do nich nie zdąża, bo z gór zimny wiatr wieje i dmie po pustych polach, unosząc zwiędły liść i kurzawę. Oj! ten wiatr, ten wiatr październikowy, to prawdziwa wiedeńska plaga! Spytasz koło opery, zkąd wieje, powiedzą ci, że z za Wiedeńki; na Leopoldstadzie mówią, że z Prateru; a na Währingu znów, że z Kahlenbergu; każdy zaś będzie miał po trochu racyi, bo dmie on zewsząd jak w kocioł i chwilami całe miasto w tumanach kurzu wiruje. Za to ani jednej chmurki na widnokręgu i na jasnem jesiennem niebie smukła wieża św. Szczepana coraz wyraźniej i misterniej się rysuje; każdy jej kwiat niby osobno na tem przeźroczu zakwita i cała podnosi się jeszcze i rośnie w błękicie. Błękit to zaś taki przejrzysty, iż myślałbyś chwilami, że jesteś kędyś na południu, gdyby ci ten natrętny wicher tak dokuczliwie nie przypominał północy. On to jest prawdziwą zapowiedzią zimy.

To też w mieście ruch się co dnia wzmaga i Wiedeńczycy wracają na zimowe leże. Wracających tych spotkać najłatwiej z wieczora, kiedy o zachodzie słońca wszystko na ulicę wylega, by użyć ostatnich cieplejszych promieni słońca. Tak wtedy czasem gwarno i ludno, że się miejscami ledwie przecisnąć można. Ale ruch ten długo nie trwa; ze zmrokiem zapalają lampy i to hasłem ogólnego odwrotu. — Wkrótce też znowu pustki wszędzie, tylko na rogach ulic przy ciemnych latarkach dymią blaszanki z kasztanami, które tak specyficznie oznaczają pory roku w mieście. Jak bowiem jaskółka pierwszym znakiem wiosny na wsi, tak dla mieszczanów kasztan zwiastunem zimy.

W ostatnich dniach inny, niezwykły ruch ożywiał miasto. Na oko zdawać się mogło, że to wraca wiosenne *corso* kwiatów, tyle ich było widać na ulicy. Przejeżdżały tramwaye, umajone girlandami, z powozów wyglądały bukiety, wszędzie roznoszono duże zielone wieńce, a drzwi od sklepów ogrodniczych nie zamykały się prawie. — Wszyscy ci umajeni pątnicy zdążali za miasto, żeby stroić groby na dzień Zaduszny. Najliczniejsze gromady szły oczywiście przez Landstrasse i Simmering na centralny wielki cmentarz miejski, który założony od dziesięciu lat dopiero, już blisko 300,000 grobów liczy. W dzień Wszystkich Świętych zdawać się mogło, że całe miasto na ten cmentarz wyległo, takiemi zastępami tam lud płynął. Najwięcej publiczności cisnęło się na kraniec głównej alei, gdzie stoi duży pomnik z białego marmuru, świeżo dopiero odkryty. Zbudowany w kształcie ściany ołtarzowej z niewiastą płaczącą, przedstawiającą Vindobonę u szczytu, ma on u stóp szeroki trawnik bez wypukłych mogił, ale w tych dniach żałobnych zasłany wieńcami z zieleni i kwiatów. Pod tą murawą leżą nieszczęsne ofiary pożaru w Ringteatrze. Pamięć tej katastrofy niezabliźnioną jeszcze raną u tutejszego ludu. To też nad grobem tych nieszczęśliwych wspominano ze zgrozą ten 8 grudnia 1881 r. i snuły się długie opowiadania o tej nocy *calamitatis et miseriae*...

O zmroku na wszystkich niemal grobach zapalono lampki, i światełka te malowniczo na całym zajaśniały cmentarzu. Tylko ten grób Ringteatru został w ciemni; nie było na nim światła — może dlatego, że to grób wspólny, albo że kratą od publiczności odgrodzony; to przecież pewna, że dziwne to i rzewne robiło wrażenie, jakżeby nie chciano symbolizować tym nieszczęsnym ofiarom światłości wiekuistej płomieniem ziemskim....

W dzień zaduszny na nabożeństwie porannem śpiewano w kaplicy Burgu *Requiem* Mozarta. Wykonanie było świetne; prawda, że powołano do tego najcelniejsze siły tutejszej opery, jak Winkelmanna i Rokitańskiego. Pierwszy z nich w operze często zagłośno, drugi zacicho śpiewa. Tu dobrze głosy stosowali do obszaru miejsca i śpiewali doskonale, a orkiestra i chóry dzielnie im sekundowały. Tak wykonanego *Requiem* niełatwo gdzieindziej usłyszy, a dopiero kiedy tak jest wykonane, pięknością swoją olśniewa. Niedarmo je Ferdynand Hiller *summum opus summi viri* nazywał. Nie wiem, czy znajdzie gdziekolwiek indziej równie silne kontrasty efektów muzycznych, jak w tym trenie żałobnym, gdzie po okrzykach strachu i trwogi *dies irae, dies illa*, przeraźliwem *tuba mirum* i groźnem *rex tremendae* odzywa się ten cudowny anielski chór *recordare Jesu pie* i prośba pokornej skruchy *oro supplex et acclinis*, zaczem harmonia się znów zlewa i wybucha najpiękniejszym płaczem pieśni w owem niezrównanem *Lacrymosa*. A ta ostatnia łzawa część porusza jeszcze i wspomnieniem samego Mozarta, który w wilię zgonu już na łożu śmierci z rękopisu *Requiem* śpiewał z przyjaciółmi, a doszedłszy do ustępu *Lacrymosa*, partycyę z rąk wypuścił i rozpłakał się, czując, że już tego arcydzieła nie dokończy.

Pokrewne natury Rafaela i Mozarta jeszcze tym jednym zewnętrznym rysem więcej zbliżają się do siebie: obadwaj gasną w kwiecie wieku, obadwaj w pełnej sile, w rozkwicie geniuszu, a właśnie w chwili tworzenia dzieł, które nowe sztuce otwierają światy, i jak tu przy trumnie Mozarta leży przerwany śmiercią rękopis *Requiem*, tak tam u wezgłowia zmarłego Rafaela jaśnieje niedokończona Transfiguracya.

Przez pomost Ringteatru, przez Winkelmanna i Rokitańskiego przejście do teatrów bliskie, ale w takim „zadusznym" fejletonie byłby to jednak skok zbyt gwałtowny, a więc niech ten temat, a z nim nawet *Der Müller und sein Kind* do przyszłego odcinku czeka. Odpowiedniej będzie wspomnieć w końcu o tym gościu, zdawna już z obawą wyczekiwanym w Wiedniu, a o którego wszystkie prywatne listy pytają Wiedeńczyków, czy już do nich zawitał, tj. o cholerze. Otóż były tu dwa tylko wypadki, i to przerwane dwutygodniową pauzą, choć lekarze i policya pomiędzy niemi związek upatrują. Ale z jednej strony nadzwyczajna czujność i zapobiegawcze środki policyi, z drugiej nadchodząca zima i wzorowa czystość miasta pozwalają się spodziewać, że się tu może zaraza nie rozgości. Dobrą jest także i szczerość lekarzy, którzy w obudwóch wypadkach odrazu azyatycką cholerę skonstatowali i jako taką, nie bawiąc się w metafory, ogłosili, co wszystkich do ostrożności pobudziło. W peszteńskich dziennikach tymczasem, mimo grasującej tam już od tylu tygodni epidemii, pojawiają się raz po raz jeszcze łagodzące określenia *nostras*, w czem, jak ktoś dowcipnie zauważył, tylko nowy dowód szowinizmu węgierskiego upatrywać należy.

Z. M.

którym się *N. Prołom* zachwyca! Jeżeli tak samo drapną i ci dalsi konwertyci, których *N. Prołom* już w Dolinie widzi, to cała konwersya przedstawi się bardzo niepocześnie. Żeby choć ci konwertyci w pośpiechu przed wyjazdem tajemniczym nie zapomnieli powiedzieć komu w Dolinie, że sami podpisali i wnieśli zgłoszenie przejścia na prawosławie!

W swojej wędrówce po Węgrzech cholera w ostatnich dniach zawitała w okolice sąsiadujące z powiatem Nowo-Sądeckim. Jestto świeże upomnienie dla gmin, które dotąd jeszcze niezupełnie zastosowały się do instrukcyi o środkach zapobiegawczych.

Minister oświecenia przychylając się do przedstawienia kollegium profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu w Krakowie, ustanowił prowizorycznie stypendyum państwowe o rocznej kwocie 500 złr. dla tamtejszego seminaryum historycznego.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 23 października b. r. nadał pensyonowanemu starszemu komisarzowi straży skarbowej Konstantemu Saturnus-Stupnickiemu, w uznaniu jego długoletniej i pożytecznej działalności służbowej, złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta sądu powiatowego w Busku, Aleksandra Hryniewieckiego, adjunktem sądowym w Tarnopolu.

Mianowania w armii.

Rotmistrzami I klasy w galicyjskich pułkach jezdnych mianowani rotmistrze II klasy: Henryk Sieber, Jan Stankovic, Adolf Czerny, Karol Müller, Jan Doxat, Gustaw Igalffy Igaly i Eugeniusz br. Pillersdorff; rotmistrzami II klasy porucznicy: Włodzimierz Wilczyński, Antoni Manasterski, Artur Przyborski, Karol Hahn, Artur Haase Wranau, Leon Richter, Gustaw Lang, Aleksander Krämling, Rudolf Czechowski, Karol Mökeln, Karol Karban, Klemens Bilwin, Bruno br. Zach-Deybach, Antoni Zawadzki, Bernard Höhmann Wüllerstorf-Urbair, Józef Beitl i Oskar Swozil; podporucznikami kadeci zastępcy oficerscy: Kazimierz Guzkowsky, Adolf Bittmel, Wiktor Strzygowski, Hugo Heim, Henryk Tachet des Combes, Emil Hirschfeld, Alfred Słonecki i Eberhard hr. Schenk Stauffenberg.

W galicyjskich oddziałach artyleryi mianowani: porucznik Emil Strnad, kapitanem II klasy, a podporucznik Edward Weeber, porucznikiem.

Kapitan II klasy sztabu inżynieryi Jan Hrabar, na etacie dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, mianowany kapitanem I klasy i przeniesiony na etat państwowego Ministerstwa wojny, a podporucznik inżynieryi, Stanisław Niedzielski, przydzielony do dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu, porucznikiem.

Podporucznik Paweł br. Taxis de Bordogna et Valnigra, przy zarządzie stadnin rządowych w Drohowyżu, mianowany porucznikiem.

W rezerwie galicyjskich pułków pieszych mianowani: podporucznik Robert Doms porucznikiem; kadeci zastępcy oficerscy Jerzy Petricek, Antoni Kirschnek, Jan Marz, Stefan Grigorowicz i Bazyli Jakubowicz, podporucznikami.

Porucznicy audytorowie Wiktor Seidl, w pułku piesz. Nr 95 i Karol Finkel, przy sądzie garnizonowym we Lwowie, mianowani kapitanami audytorami II klasy, a praktykant audytoryalny Michał Gross Le Meiere Kleingrünberg, podporucznik rezerwowy w pułku piesz. Nr. 41, porucznikiem audytorem.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 4 listopada.

(Dokończenie).

Prezydent Dr **Szlachtowski** daje odpowiedź na interpelacyę r. m. Rzewuskiego, co do nazwania gimnazyum III imieniem „Sobieskiego," i konstatuje, że stosownie do uchwały Rady, udał się b. prezydent Dr Weigel pisemnie do Prezydyum Rady szkolnej krajowej, aby nazwa przyznaną została. Prezydent Dr Szlachtowski zamierzał obecnie przypomnieć tę sprawę Radzie szkolnej krajowej, spostrzegł wszakże, iż podanie, wniesione przez Dra Weigla, żąda nazwy: „Gimnazyum Jana III," radca Rzewuski zaś wspominał wyraźnie o „gimnazyum Sobieskiego." Zapytuje więc Przewodniczący, jakiej nazwy życzy sobie Rada? Postanowiono pozostać przy uchwale już powziętej, która postanawia nazwę: „gimnazyum Sobieskiego."

Zabiera głos r. m. prof. Dr **Zoll**:

Radca dworu i b. delegat Namiestnictwa hr. Kazimierz Badeni usunął się, jak wiadomo, ze stanowiska zajmowanego bardzo zaszczytnie przez długi szereg lat w naszem mieście. Stosunek jego do Rady miasta i do wszystkich po sobie następujących Prezydentów, którzy za jego urzędowania stali na czele miasta, był zawsze jak najlepszy, bo też gorliwie popierał sprawy miejskie, będąc wobec wyższych władz rządowych szczerym i gorącym ich orędownikiem. Ile razy który z radców, mając sobie poruczoną sprawę szczegółową do przeprowadzenia, udał się do niego, znalazł tam również dobrą radę i szczere poparcie. Sądzę przeto, że obecnie powinniśmy mu za to wszystko wyrazić podziękowanie, i czynię naglący wniosek: Rada miasta upoważnia p. Prezydenta do wygotowania stosownego dla hr. Kazimierza Badeniego adresu, który następnie radcom miasta podany będzie do podpisu.

Rada bez dyskusyi oświadcza się za nagłością wniosku i uchwala go.

Z porządku dziennego uzasadnia Prezydent Dr **Szlachtowski** wniosek, w którym „Rada oświadcza gotowość odstąpienia Komitetowi Wystawy krajowej na bezpłatne użycie około 25 morgów Błoni po lewej stronie Rudawy, tudzież części Błoń po prawej stronie Rudawy, pod Wystawę krajową w r. 1887."

R. m. **Romanowicz** dziwi się, iż wniosek ten nie był przedłożony sekcyi ekonomicznej, która jest niejako gospodarzem miasta, i wykazuje, że zamierzone przez „niezupełny" komitet urządzenie Wystawy na Błoniach będzie kosztownem, gdyż trzeba tam wszystkie budynki wznosić; wykazuje dalej, że trzeba tam zaimprowizować ogród; że Błonia są oddalone od kolei żelaznej, że niemasz do nich należytej komunikacyi, że wreszcie jest to grunt bagnisty. Oszczędzić zaś można bardzo wiele, jeżeliby się urządziło Wystawę w Ogrodzie Strzeleckim, leżącym blisko kolei, i mającym gotową już restauracyę i salę wielką, którąby się z pożytkiem dla Wystawy dała użyć. Nie przeczy wszakże mowca, że jeżeliby się urządziło Wystawę z forsą na Błoniach, to może ona bardzo ładnie wyglądać. Mowca czyni wniosek: „Rada miejska oświadcza, że gotową jest wyznaczyć pod Wystawę krajową grunta miejskie, jakie się okażą potrzebnemi, — wszakże prośbę o odstąpienie części Błoń na ten cel zwraca komitetowi dla ponownego zbadania, czy ze względu na wysokie koszta urządzenia tamże Wystawy, błotnistość gruntu, oddalenie od kolei i tym podobne niedogodności, nie należałoby myśli tej zaniechać i urządzić wystawę w innem miejscu, n. p. w Ogrodzie Strzeleckim."

R. m. Dr F. **Jakubowski** stwierdza, iż Komitetowi znane są wszelkie zalety Ogrodu Strzeleckiego, lecz szczupłość gruntu nie pozwala tam urządzić Wystawy. Komitet bowiem mógłby tam mieć pod budynki tylko 6 morgów, gdy wystawa lwowska zająć musiała 15 morgów gruntu. Budynki w Ogrodzie Strzeleckim nie kwalifikują się też dla Wystawy bezwzględnie; restauracya obecna nie może wystarczyć dla gości w czasie niedzielnych koncertów, a cóż dopiero byłoby podczas Wystawy. Salę Strzelecką zamierzano użyć na pawilon sztuki polskiej, sala ta wszakże jest tak ciemną, iż żaden z malarzy nie mógłby zdecydować się na powieszenie w niej obrazu. Wody brak w tej stronie, a jest ona potrzebną w wielkiej ilości. Miał Komitet na oku i Park krakowski, ale ten także jest za szczupłym. Wystawy krajowej nie można przyczepiać do Ogrodu, ona powinna się rozwinąć okazale. Co do wilgoci zaś, to w Ogrodzie także nie jest sucho podczas deszczu, a tem mniej byłoby sucho na przyległych gruntach. Błonia są, co najważniejsze, jedynie obszernem miejscem dla Wystawy, a tędy płynie rzeka, z której woda będzie służyła właściwym działom Wystawy. Rada zresztą nie może decydować o miejscu pod Wystawę; zadaniem to Komitetu Wystawy, a tak wnioski Komitetu traktowanemi być nie powinny, by dawać nauki Komitetowi, który ma zdolność do zastanawiania się w tej mierze i nie trzeba mu pisać we wnioskach, co ma robić. Komitet jest zupełnym, ma on jedynie przybrać do swego grona rozmaite osobistości, więc nie można mu robić zarzutu niekompetencyi. Mowca obstaje za wnioskiem Prezydenta.

R. m. Dr **Kohn** wyraża zdanie, że nie należy to do Rady, lecz do Komitetu, gdzie Wystawa ma być urządzoną. Mowca zapytuje, jakie straty materyalne poniesie gmina z powodu odstąpienia wykazanej już części Błoń pod Wystawę?

Prezydent i r. m. **Kwiatkowski** wykazują, iż przez odstąpienie Błoń straci miasto około 4,500 złr. w dochodach z wydzierżawienia tej części Błoń pod sianokosy.

R. m. **Baranowski** wnosi odroczenie tej sprawy do następnego posiedzenia.

R. m. **Rehman** oświadcza się za urządzeniem Wystawy na Błoniach, bo one tylko godnie mogą odpowiedzieć Wystawie krajowej, w takim zaś celu nie należy szczędzić kwoty kilku tysięcy (brawo!)

Wiceprezydent **Friedlein** wykazuje, iż w tej sprawie nie było potrzeby udawania się poprzednio do sekcyi ekonomicznej, bo na tej części Błoń nie ciążą żadne zobowiązania i sekcya nie ma żadnych projektów co do tego kawałka gruntu, sekcya więc ani pomódz w tej sprawie, ani jej zmodyfikować nie może. Wyraża mowca jednak życzenie, aby na przyszłość udawano się do sekcyi ekonomicznej, gdyby chodziło o użycie placu miejskiego wewnątrz rogatek.

R. m. dyrektor **Kieszkowski** wskazuje, że na najwłaściwszem stanowisku stanął Dr Kohn, pytając, ile odstąpienie kosztować może Radę, bo to do nas należy, a nie krytyka Komitetu. Na pytanie to dał r. m. Kwiatkowski odpowiedź, a r. m. Rehman doskonale zaznaczył sytuacyę. Naszą rzeczą powiedzieć, czy damy grunt, czy nie, a szkoda czasu, byśmy tu dyskutowali nad innemi punktami.

R. m. **Romanowicz** oświadcza, że boi się, by pieniądze, przeznaczone na wystawę, nie były w błoto wkopane; co do wody zaś zaznacza, iż tę można mieć w Ogrodzie Strzeleckim z wodociągu kolei Karola Ludwika.

R. m. F. **Jakubowski** z naciskiem zaznacza, że Wystawa, przyznają to wszyscy, jest ważną sprawą krajową, i spotkać się powinna z ogólną życzliwością; a czyż można mniej życzliwie ją traktować, jak rzucając dziś wobec całego kraju frazes, że pieniądze będą w błoto wkopane! Czyż tego nie można było powiedzieć na posiedzeniu Komitetu, gdy doń p. Romanowicz wejdzie? Jeszcze raz wyjaśnia mowca, że Komitet chciał wystawę urządzić w murach miasta, że oglądał z fachowemi siłami Ogród Strzelecki, Park krakowski i Ogród Zakaszewskich, niestety nigdzie nie znalazł odpowiednich gruntów, a wszędzie mnóstwo trudności, a mianowicie tę najważniejszą, niezwalczoną, iż nigdzie nie było placu o dostatecznym obszarze. I po takiem zbadaniu rzeczy, p. Romanowicz na poczekaniu, z rękawa daje naukę Komitetowi, i chce, by Rada wystąpiła jako stróż — ale czego? Mowca prosi, aby Rada nie rozpoczynała tak ważnej sprawy od przyjmowania takich wniosków, które nie należą do jej kompetencyi.

R. m. **Feintuch** porusza sprawę opłat akcyzowych w razie urządzenia Wystawy na Błoniach.

Prezydent oświadcza, iż był u kompetentnej osoby z zapytaniem, czy położenie błoni w rejonie fortyfikacyjnym nie będzie przeszkodą do urządzenia Wystawy. Osoba ta oświadczyła, iż nie stanowi to żadnej przeszkody i wyraziła nadzieję, że na cele wystawy będą mogły być odstąpione, zapewne bezpłatnie, grunta fortyfikacyjne, jakie wojskowość w tym punkcie posiada.

W głosowaniu oświadczyło się tylko 6 radców za wnioskiem r. m. Romanowicza, wniosek zaś Prezydenta przyjęła Rada omal jednomyślnie, gdyż głosowało za nim także kilku z tych radców, którzy poprzednio za wnioskiem r. m. Romanowicza ręce podnieśli.

Na tem zakończyło się posiedzenie jawne, i przystąpiono zaraz do obrad nad sprawami osobistemi przy drzwiach zamkniętych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 listopada.

— **Ze Sądu.** Tutaj i we Lwowie rozpuszczono wieść, iż nowo-mianowany Prezydent Sądu krajowego w Krakowie, p. Jasiński, złożył już przysięgę w ręce prezydenta Sądu wyższego p. Zborowskiego i miał „przyrzec solennie, że już w dniu 8 listopada b. r. obejmie na stałe urzędowanie." Wiadomość ta niema najmniejszej podstawy; p. Jasiński dotąd przysięgi nie złożył, a zatem czynić także nie mógł solennych przyrzeczeń. Nowo-mianowany prezydent bawił tu wprawdzie w powrocie z sesyi Rady państwa, dotąd wszakże nie jest on uwolnionym z obowiązków radcy Sądu wyższego we Lwowie, a więc i dlatego także przysięgi składać jeszcze nie mógł jako prezydent Sądu krajowego. Dnia, w którym p. Jasiński obejmie urzędowanie, dziś także oznaczyć jeszcze nie można. Jak bowiem wiadomo, p. Jasiński jest wybranym, jako pierwszy zastępca, do Delegacyj, może więc bardzo łatwo zajść konieczność powołania go do Pesztu na czas obrad Delegacyj. Gdyby wszakże nie zaszła ta, lub jakakolwiek inna przeszkoda, p. Jasiński obejmie urząd prezydenta Sądu krajowego w Krakowie dopiero około 20 listopada b. r.. Nie wchodzimy tu już w treść rozmowy, podanej w jednym z dzienników lwowskich, rozmowy między p. Jasińskim i ministrem Prażakiem. Ile w tem także streszczeniu może być prawdy, świadczy owo solenne przyrzeczenie objęcia urzędu z dnia 8 b. m., którego nie złożył wcale p. Jasiński.

— **Biuro Wystawy krajowej**, którego sekretarzem jest radca Magistratu p. **Zawiłowski**, wysyła dziś odezwy w sprawie Wystawy do miast i instytucyj w kraju; rozsyła też już zaproszenia do osób, które mają wejść w skład pełnego komitetu, czy to jako osobiście zaproszeni, czy też jako delegaci redakcyj dzienników krajowych, stowarzyszeń i instytucyj przemysłowych.

— **Poświęcenie** Zakładu X. Siemaszki, w którym znajduje już obecnie opiekę około 60 chłopców, odbędzie się w niedzielę d. 14 b. m. W poświęceniu tem wezmą udział osobistości, interesujące się cichą pracą X. Siemaszki i jej doniosłemi skutkami. Niedawne to czasy, kiedy Zakład ten mieścił się komornem w ciasnych izdebkach, a opatrznością jednie Bożą utrzymywał go X. Siemaszko i mieścił w nim zaledwie kilku chłopców, wpływając moralnie na tych, których w izdebkach pomieścić nie mógł i dostarczając im skromnego pożywienia. Zakład, którego poświęcenie odbędzie się d. 14 b. m, nie jest nowym z gruntu; jest-to stary dom, przerobiony dla Zakładu, i on stanowi pierwszą stałą podstawę dalszej działalności X. Siemaszki, który jest wszystkiem dla Zakładu, bo opiekunem chłopców na każdym kroku, administratorem i twórcą Zakładu. Chłopców tych biednych i opuszczonych, jak wiadomo, umieszcza X. Siemaszko u majstrów, otacza ich swoją opieką w terminie i tym sposobem kieruje na rzemieślników, nie tworząc wcale kosztownych warsztatów przy Zakładzie.

— **Z Akademii Umiejętności**, z gmachów uniwersyteckich, z lokalu stowarzyszenia akademickiego „Zdrowie," z Czytelni akademickiej powiewają żałobne chorągwie z powodu śmierci prof. Altha.

— **Dąbrowa 4 listopada.** Dnia wczorajszego został w miejscowości Luszowice w gęstwinie schwytany piękny okaz orła, który obecnie żywy znajduje się w posiadaniu p. Feliksa Doerflera w Dąbrowy i od tegoż wedle oświadczenia może być nabyty.

— **Dzienniki lwowskie** donoszą, że marszałek Zyblikiewicz od przedwczoraj jest chory, jednak na szczęście niema żadnego niebezpieczeństwa.

— **Sekcya Rady miejskiej lwowskiej** postanowiła uczynić wniosek o budowę nowego teatru i odkładania na ten cel corocznie 15.000 złr.

— **Pożegnanie profesora J. Kasznicy.** W ubiegły poniedziałek grono warszawskich prawników, byłych słuchaczy uniwersytetu, żegnało swego czcigodnego profesora J. Kasznicę, wyjeżdżającego do Lwowa. Jak serdeczne stosunki łączyły profesora z jego słuchaczami, najlepszym dowodem było to pożegnanie, które wzbudziło niejedno rzewne uczucie. Byli uczniowie prof. Kasznicy, których zastęp jest nie-mały, postanowili zebrać pomiędzy sobą odpowiedni fundusz, część którego obróconą zostanie na wpisy dla niezamożnych studentów wydziału prawnego, a pozostała reszta na nagrody za konkursowe studya prawnicze. Inicyatywa w tym względzie pochodzi od szanownego profesora. Studenci prawa doręczyli profesorowi Kasznicy, jako dziekanowi, srebrne pozłacane berło pamiątkowe, z napisem: „Swojemu czcigodnemu dziekanowi i profesorowi Józefowi Kasznicy, studenci wydziału prawa." Dar ten wykonany został podług wzoru p. Gersona. Równocześnie wręczono profesowi zwój pargaminowy, zawierający serdeczne pożegnanie studentów.

— **Morderstwo popełnione w Wiedniu.** Na rogu ulic Rothenthurmstrasse i Wollzeile zamordowany został w d. 4 b. m. po godzinie 10 wieczorem Jakób Schlossberg, wydawca dziennika *Allgemeine Wiener Fremden-Ztg*, księgarz i właściciel drukarni, liczący lat 60. Z drukarni jego, wychodzące jego nakładem dzieła, drukowane literami hebrajskiemi, rozchodziły się nietylko w Austryi, lecz na całym kontynencie, a nawet w Azyi i w Afryce. Schlossberg urodzony był w Wilnie. We czwartek o godzinie 10 był jeszcze w drukarni na górnej Donaustrasse. W kwadrans później widziano go w towarzystwie młodego człowieka, gdy wychodząc z Marienstrasse przechodził wszerz Rothenthurmstrasse w kierunku mieszkania swego na Wollzeile. Nagle zatrzymał się Schlossberg, chwycił się lewą ręką za szyję i zawołał dwukrotnie: policya! policya! Towarzysz, który już po pierwszym krzyku zaczął uciekać, zwrócił się, postąpił szybko ku Schlossbergowi, spojrzał mu w twarz i nie rzekłszy słowa, uciekł. Schlossberg, który jeszcze uszedł może 20 kroków, padł na ziemię jęcząc i w parę minut wyzionął ducha, ugodzony w arteryę. Sprawcy morderstwa nie odkryto dotąd.

— **Syn hr. Juliusza Andrassego i syn Tiszy** wybrani zostali posłami do sejmu węgierskiego.

— **Mierzwiński** otrzymał od króla szwedzkiego złoty medal.

— **Przestroga ks. Bismarka zachętą.** W początkach lutego b. r. podał *Westf. Mercur* następujący anons: „**Kupiec o ładnej powierzchowności, wieku lat 33, posiadający znaczny handel i wielki majątek, ma zamiar, zachęcony ostatniemi debatami w sejmie, wstąpić w stan małżeński. Ponieważ wszyscy mówcy — szczególnie ks. kanclerz — przyznali przewagę Polkom, poszukujący pragnie przeto ożenić się tylko z Polką. Nie potrzebuje ona mieć żadnego majątku, ma mieć wszelako ładną figurę i być w wieku 17—20 lat. Łaskawe oferty proszę nadesłać pod A. W. 100 do ekspedycyi dziennika *W. M.***" Niedawno doniósł *Westf. Mercur*, że **wskutek tego ogłoszenia skojarzyło się w rzeczy samej małżeństwo. Kupiec ów ożenił się z Polką, wprawdzie nieposiadającą żadnego majątku, ale bardzo ładną, i wyjechał po ślubie w podróż do Neapolu — po powrocie ma zamiar osiedlić się w Galicyi.**

— **Interesujący chrzest** Do *Univera* piszą z Turynu: Maulio Garibaldi, najmłodszy syn Garibaldego i signory Franceski, otrzymał niedawno chrzest św. w kościele parafialnym ŚŚ. Piotra i Pawła w Turynie. Maulio, jest-to piękny, młody człowiek, pełen ognia i rozumu. Ojciec jego postanowił, aby wychowanym był bez religii. Przed 4 laty po śmierci Garibaldego przeniosła się matka jego Francesca wraz z nim i córką Klelią do Turynu. Maulio wstąpił do kolegium międzynarodowego pod kierownictwem prof. Grossi, gdzie jego religijnie wychowani współuczniowie innemi natchnęli go poglądami. Wskutek tego pozwoliła mu matka pobierać naukę religii od znakomitego i uczonego kapłana i po kilku miesiącach nauki otrzymał chrzest św., i wkrótce potem bierzmowanie, a pierwszą komunię dawał mu kardynał Alimonda.

— **Maharadża Dhulip Singh**, jeden z książąt indyjskich, który już dawniej występował nieprzyjaźnie przeciw Anglii, przybył do Petersburga i oddał do rozporządzenia Rosyi swój wpływ w Indyach.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przyaresztowała Leopolda Scheina, magazyniera handlu Bazesa, w Rynku głównym, który od kilku miesięcy dopuszczał się kradzieży szkła i porcelany na szkodę swego pryncypała i prowadził niemi formalny handel na Zwierzyńcu; wyrządził szkodę Bazesowi na kilkaset reńskich.

Dnia dzisiejszego przytrzymała straż policyjna nałogowego złodzieja, Andrzeja Myśliwca, który zakradł się dnia dzisiejszego do jednego z przedpokoi przy ulicy Szpitalnej i usiłował skraść tam maszynę do szycia.

Wskutek nieostrożnej jazdy końmi, przebił dnia wczorajszego Józef Fijał, włościanin, z Bibic, konia dyszlem drugiemu włościaninowi, z Węgrzec. Winnego przyaresztowano i do sądu karnego odstawiono.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 7go: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, wodewil w 3 aktach, ze śpiewami, Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek 8go: Ostatnie antispirytystyczne przedstawienie prof. Simensa, z nowym programem.

We wtorek 9go: Po raz drugi *Oswojony*, komedya w 5 aktach, Edwarda Lubowskiego.

We czwartek 11go: (Wznowione) *Fedora*, dramat w 4 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w roli tytułowej.

W sobotę: *Szczęście małżeńskie* (Le bonheur conjugal), komedya w 3 aktach, Valabrequa.

— Dnia 5go listopada pogoda; termom. od —1·4 doszedł do 8·9 C. Barometr ciągle opada; o godz. 7ej rano d. 6go stan jego był 735 9 millim., term. 1 6 C. Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 7go listopada: ś. Opieki Najśw. Maryi Panny; w poniedziałek 8go: śś. Czterech Koronatów m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Akademii Umiejętności odbyło się d. 29 października posiedzenie naukowe komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. Dra Rostafińskiego. Prof. Dr Zaręczny przełożył 4 wielkie okazy wapieni karniowickich z pięknie zachowanemi resztkami roślinnemi, głównie paproci z gat. *Taeniopteris Roemeri*, przyczem oświadczył, że pochodzą one ze świeżo w bocznem ramieniu doliny filipowickiej wykrytego pokładu trawertynu dyjasowego, niemal metrowej grubości, a złożonego przeważnie ze szczątków wymienionej rośliny. Następnie p. M. Raciborski poczynił kilka uwag nad gatunkami: *Glossospongites saxicava* Łmn., *Chara Escheri* A. Br. i *Ch. Zeiszneri* Łmn., podanemi w pracy prof. Łomnickiego p. t. „Słodkowodny utwór trzeciorzędny na Podolu galicyjskiem." Pierwszy z nich nie jest gatunkiem nowym; należy mu się z prawa pierwszeństwa nazwa *Taonurus ultimus*, pod którą opisany został przez Saportę i Mariona na podstawie okazów znalezionych w Hiszpanii w Alcóy i zaliczony do rodziny wodorostów *Alectoruridae*. Podolska ramienica, nazwana przez prof. Łomnickiego za Sandbergerem *Chara Escheri* A. Br., a przez prof. Dra Altha jeszcze w roku 1858 *Ch. Helicteres* Brongn., różni się wybitnie od jednego i drugiego gatunku; należy się jej nazwa: *Chara polonica*, nadana jej w r. 1860 przez Ungera w pracy, o której późniejsi badacze, zdaje się, nie wiedzieli. Co się tyczy trzeciego gatunku: *Chara Zeiszneri*, opisanego na podstawie jednego owocu, to cechy wzięte z liczby i kształtu obiegających go listewek, nie dowodzą odrębności gatunkowej, ale wskazują tylko, że ma się do czynienia z owocem starym, z którego opadły zewnętrzne części listewek. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos: Dr Wierzejski, p. Fr. Bieniasz, Dr Rostafiński i Dr Szajnocha. Prof. Wł. Kulczyński przedłożył znaleziony w Tarnopolu przez X. T. Walla okaz pająka *Eugnatha striata* L. Koch, gatunku nadzwyczaj rzadkiego, znalezionego dotychczas w Bawaryi, Francyi i Skandynawii, w liczbie okazów nieprzechodzącej z pewnością 20. Prof. Dr Wierzejski podał do wiadomości swoje spostrzeżenia nad zachowaniem się robaka: *Planaria subtentaculata*, żyjącego w wodach tatrzańskich, różnem podług tego, jaka nastąpić ma pogoda. Podobne spostrzeżenia nad ślimakiem: *Helix lutescens*, dowodzące, że i to zwierzę przeczuwa na kilka przynajmniej godzin słotę lub wypogodzenie się, podał p. Fr. Bieniasz, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Muzeum techniczno przemysłowe. Z przyczyn niezależnych od zarządu Muzeum, wykłady na wyższym zakładzie naukowym dla kobiet rozpoczną się zamiast 8go b. m. t. j. w poniedziałek, jak ogłoszono — d. 9go b. m. t. j. we wtorek rano.

P. Dr Franciszek Bylicki rozpoczyna w Muzeum techniczno-przemysłowem w piątek, t. j. dnia 12 listopada wykłady historyi muzyki, a mianowicie o najnowszej muzyce polskiej. Dochód z tych wykładów przeznacza prelegent, tak, jak w latach ubiegłych, na rzecz tegoż Muzeum.

Koncert p. Józefa Adamowskiego odbędzie się w piątek t. j. d. 12go listopada, poczem p. Adamowski wybiera się w podróż a mianowicie, do Lwowa i do Warszawy. W koncercie tym wezmą udział pierwszorzędne artystyczne siły naszego miasta i Warszawy. Sądząc z uznania, jakiem się cieszy p. Adamowski, i z programu wykwintnego, nie należy wątpić o powodzeniu tego koncertu.

Konkurs dramatyczny we Lwowie. Dyrekcya Teatru lwowskiego powzięła szczęśliwą myśl otwarcia konkursu dramatycznego. Chodzi o napisanie doskonałej sztuki ludowej; najlepszej z nadesłanych będzie przyznana nagroda w sumie dotychczas jeszcze nieoznaczonej. Nagroda powstanie z dochodu, który wykaże kasa teatralna w dniu 15 b. m., w tym dniu odbędzie się bowiem przedstawienie na rzecz utworzenia fundacyi konkursowej. Jeżeli zasób pieniężny okaże się dostateczny, przystąpi dyrekcya do sformułowania i ogłoszenia warunków konkursu.

Teatr ruski pod dyrekcyą pp. Biberowicza i Hryniewieckiego rozpoczął wczoraj we Lwowie w sali Domu Narodnego szereg przedstawień sztuką p. t. *Swaty na Honczarówce* Dość licznie zebrana publiczność powitała sympatycznie pracowników sceny ruskiej. Przedstawienie okazało, że dyrekcya i artyści nie szczędzą starań, ażeby odpowiedzieć godnie zadaniu i zyskać uznanie całej inteligencyi ruskiej, na której znowu ciąży obowiązek poparcia instytucyi teatru.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Protokół obrad Komitetu wystawy krajowej.

Posiedzenie 3 cie z dnia 23 października 1886.

Obecni: Przewodniczący Dr Szlachtowski, prezydent miasta. Członkowie: Baranowski, Czecz, Homolacs, Dr Jakubowski Faustyn, Knaus, Dr Leo, Lewicki, Lipman, Mendelsburg, Mirtenbaum, Niedzielski, Reich Leopold, Stockmar, Struszkiewicz, Szpakowski, Zaremba. P. o. sekretarza: Banaś Piotr.

Początek posiedzenia o godzinie 4 po południu.

W poruszonej przez prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego sprawie, aby się Komitet ukonstytuował, uchwalono ukonstytuowanie zostawić na później, obecnie zaś ma w dotychczasowym składzie Komitet urzędować, jako Komitet wystawy.

R. m. Dr Jakubowski Faustyn przedstawił do dyskusyi obecnych wnioski w sprawie wystawy, które po obszernem omówieniu, przyjęto jako uchwały w następującej formie:

1. Wystawa ma nosić nazwę: „Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa i maszyn pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu oraz wystawa sztuki polskiej."

Przy uchwaleniu tego punktu oznajmia p. Homolacs, że Komitet Tow. rol. zgodził się na wystawę krajową, lecz nie mając funduszów, może się do jej kosztów przyczynić jedynie w granicach subwencyj, jakie na ten cel u c. k. rządu i kraju wyjednać zdoła.

Przewodniczący oznajmia, że podobnej treści pismo otrzymał z Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

2. Wystawa odbędzie się w miesiącu wrześniu 1887 r. i trwać będzie dni 30.

3. Część rolnicza wystawy a mianowicie jej żywy inwentarz obejmować będzie oddział koni, bydła rogatego i nierogacizny a nadto drobiu. Dział bydła i nierogacizny wystawiony będzie przez pierwsze dni 8, koni przez dni 8 ostatnich, a drób przez całą wystawę.

4. Wystawa maszyn pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu będzie obejmować oddzielny dział wystawy i będzie międzynarodową, tak jednak będzie urządzoną, że oddzielnie ustawione będą maszyny wyrobu krajowego a oddzielnie wyrobu zagranicznego.

Z powodu uwag i objaśnień udzielonych przez referenta Dra Jakubowskiego o przebiegu rozpraw w kołach przemysłowych odnośnie do mającej nastąpić wystawy, uczuł się członek Komitetu Struszkiewicz spowodowanym do zaznaczenia a raczej zastrzeżenia, jakoby kiedykolwiek w intencyach rolników leżało popieranie przemysłu i rękodzielnictwa pozakrajowego i jeżeli kiedykolwiek, tak też i z okazyi wystawy w Krakowie — mówił p. Struszkiewicz — życzymy sobie pojawienia się pozakrajowych przemysłowców z wyrobami postępowo wykonanemi, to tylko dlatego, by nasz przemysł korzystał i by mógł skutecznie stanąć do walki. Zdaje mi się, że dosyć daliśmy dowodów naszego patryotyzmu, by jeszcze wiele słów na to tracić trzeba. Życzymy z pewnością dobrze i jak najlepiej przemysłowi krajowemu i popierać go będziemy wszelkiemi siłami.

5. Postanowiono wydać odezwę, dotyczącą przyszłej wystawy. Do zredagowania jej zaproszono członków Komitetu: Dra Jakubowskiego Faustyna, Lipmana i Dra Leo.

5. Uchwalono ustanowić we Lwowie filię i zaprosić na jej członków: J. E. ks. Adama Sapiehę, J. E. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Prezydenta miasta Lwowa Wacława Dąbrowskiego, posła Ludwika Wierzbickiego, Bolesława Augustynowicza i prezesa Izby handlowo-przemysłowej lwowskiej Simona.

7. Zaprosić do Komitetu osoby wpływowe w kraju: hr. Alfreda Potockiego, ks. Adama Sapiehę, br. Dzieduszyckiego, hr. Tarnowskiego Jana (z Dzikowa), ks. Eustachego Sanguszkę, hr. Artura Potockiego, hr. Karola Lanckorońskiego, hr. Siemińskiego-Lewickiego Wilhelma, Beniego Atanazego, posła hr. Męcińskiego.

Zaprosić dalej: Rektora Politechniki lwowskiej Zajączkowskiego, dyrektora wyższej szkoły przemysłowo-technicznej w Krakowie Ziembińskiego, profesorów Zacharyewicza Juliana i Hochbergera Juliusza, jen. dyrektora kolei Karola Ludwika Sochora, dyrektora ruchu kolei Karola Ludwika Sladkowskiego, prezesa Dyrekcyi kolei Czerniowieckiej Kinelta, dyrektora kolei państwowej Kolosvary'ego, prezesów obydwóch krajowych Towarzystw technicznych Głowackiego Justyna i Kovatsa Napoleona, nadradcę Starostwa górniczego Stengla, nadradcę przy salinach w Wieliczce Postla, dyrektora szkoły leśniczej we Lwowie Strzeleckiego, dyrektora domen Glanza i p. Janusza Niedziałkowskiego dyrektora Budownictwa miejskiego w Krakowie.

Z artystów w porozumieniu z Prezydentem miasta zaproszono do Komitetu: Matejkę, Siemiradzkiego, Kossaka, Brandta, Rodakowskiego, Gersona, Andriolego, Jaroszyńskiego, Wełońskiego, Gadomskiego, Łuszczkiewicza, dalej zaproszono profesora Sokołowskiego i hr. Cieszkowskiego Zygmunta.

Z koła przemysłowców miejscowych: Konneckiego, Zieleniewskiego, Meissnera, Szklarskiego i Alfreda Johna.

Z pośród przemysłowców w Biały: Gülchera Oskara, Strzygowskiego Franciszka i Nachowskiego Jana, burmistrza.

8. Udać się do następujących władz, instytucyj i korporacyj o wysłanie delegatów do Komitetu,

a mianowicie: 1) Wydziału krajowego dwóch, 2) Komisyi krajowej dla przemysłu domowego i rękodzielniczego jednego, 3) C. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie trzech, 4) Rady miasta Lwowa dwóch, 5) Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie dwóch, 6) Izby handlowo-przemysłowej w Brodach dwóch, 7) Dyrekcyi galic. Towarzystwa dla podniesienia chowu koni we Lwowie dwóch, 8) Izby rękodzielniczej we Lwowie trzech, 9) Zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych krakowsko-lwowskiego trzech, 10) Stowarzyszeń rękodzielników w Krakowie pięciu, 11) Muzeum przemysłowego we Lwowie jednego, 12) Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie jednego, 13) Muzeum narodowego w Krakowie jednego, 14) Towarzystwa technicznego w Krakowie trzech, 15) Towarzystwa politechnicznego we Lwowie trzech, 16) Stowarzyszenia „Gremium kupców i przemysłowców“ we Lwowie trzech, 17) Towarzystwa naftowego trzech, 18) Do Redakcyi dzienników w Krakowie i we Lwowie po jednemu: *Czas*, *Reforma*, *Gazeta lwowska*, *Przegląd* (*lwowski*), *Gazeta narodowa*, *Dziennik polski*, *Kuryer lwowski.*

(*Dokończenie nastąpi.*)

Od Administracyi „Czasu“.

Dla rodziny K. na Zwierzyńcu nadesłali pp. H. i M. G. 5 złr.

Zebraną składkę dla kominiarzy, czynnych przy pożarze fabryki L. Zieleniewskiego, w kwocie 58 złr. 50 cent., odesłaliśmy dziś na ręce p. St. Rehmana, starszego cechu kominiarzy.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2276)

Wielmożny Pan Juliusz Schaumann aptekarz w Stockerau.

Heilbrunn, poczta Gratzen w Czechach.

Sprowadzona przez Pana sól żołądkowa usunęła moje obstrukcye; w zgrzybiałym wieku 74 lat lekarze całkiem mnie opuścili. Proszę ponownie o 2 pudeka.

Z wysokim szacunkiem
Tomasz Kolaczek, proboszcz.

Do nabycia w landwirthschaftliche Apotheke i w składach: w Krakowie u E. Stockmara apt., Wiktora Redyka apt., E. Kräutlera handel środków aptecznych, A. Dylskiego apt., — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej monarchii. Cena pudełka 75 ct. Rozsyłka najmniej 2 pudełek za zaliczką.

Ostatnie wiadomości.

Ze Lwowa donosi nam telegram o krążących tam pogłoskach, jakoby niebawem zajść miała zmiana na ważnem krajowem stanowisku. Pogłoskom o tej zmianie, którąby była opłakaną, wiary dać nie chcemy.

Telegraficznie donoszą nam z Pesztu, że dzisiejsza przemowa prezesa delegacyi austr. Smolki do Najj. Pana, jest w tym samym duchu ułożona, co jego mowa przedwczorajsza do delegacyi. — Ztąd powstało w Peszcie wrażenie, iż nie dla wszystkich obydwa te odezwania się były niespodzianką. To pewna, że nie znali ich poprzednio wcale delegaci i zdziwieni byli niektóremi w nich wyrażeniami. Delegatów węgierskich niezadowolniła dzisiejsza mowa tronowa.

W dalszym telegramie z Pesztu donoszą nam, iż na mocy zapewnienia ze strony kompetentnej, zapisać możemy, że prezydent Smolka z powodu treści, oraz tekstu „swej mowy, którą zagaił tegoroczną sesyę delegacyi,“ absolutnie z nikim przedtem nie rozmawiał, ani też nie porozumiał się.

Odkrycie pomnika, wzniesionego we wsi Pszczonowie w powiecie łowickim na pamiątkę pobytu w tej włości Cesarstwa rosyjskich przed dwoma laty, odbyło się, jak donosi *Dniewnik Warszawski* w obecności gubernatora warsz. bar. Medema. Pomnik ten, kosztem włościan wzniesiony, ma kształt piramidy, na cokole napis po polsku: „Na pamiątkę pobytu Najjaśniejszych Państwa Cesarza Aleksandra III i Cesarzowej Maryi Teodorównej dnia 6(18) września 1884 r. Włościanie powiatu łowickiego.“ Na szczycie piramidy wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Do poświęcenia pomnika wezwany został X. prałat Łosicki i miał przemowę do ludu. Po ukończeniu tej uroczystości rozdano włościanom wódkę, a jen. Medem wznosił toasta Cesarza, Cesarzowej i jen.-gubernatora Hurki.

Zajścia w Bułgaryi.

Z Tirnowy donoszą dnia 4 b. m.: Sobranie potępiło surowo intelektualnych sprawców morderstwa w Dubnicy. Z okazyi wyborów zamordowano tam, jak wiadomo, cztery osoby. Sobranie poleciło zarazem rządowi, aby pozostałym rodzinom ofiar wyznaczono pensye. Dotąd sprawdzono wybory w 15 okręgach. Unieważniono 6 mandatów, między temi 5 mandatów Turków, a jeden Bułgara. Sprawdzenie wyborów zakończy się jutro, poczem rozpocznie się dyskusya adresowa. Rząd żąda szybkiego zakończenia prac i rychłego wyboru księcia, sądząc, iż po dokonanym wyborze polepszy się sytuacya kraju.

Z Londynu piszą do *N. fr. Presse*, iż zamierzone przez rząd rosyjski rozwiązanie kwestyi bułgarskiej da się ująć w następujące trzy punkta: 1) Obecna rejencya ma ustąpić i oddać rządy rejencyi utworzonej w myśl konstytucyi tyrnowskiej. Według konstytucyi ma się rejencya składać z byłych ministrów i z najwyższych urzędników sądowych w czynnej służbie zostających. 2) Nowa rejencya ma rozwiązać obecne zgromadzenie narodowe i rozpisać nowe wybory, które się odbyć winny swobodnie bez presyi ze strony rządu. 3) Nowe wybory nie mają się rozciągać na Rumelię wschodnią.

W prasie berlińskiej przeważa przekonanie, iż wobec biernego stanowiska mocarstw przyjdzie do okupacyi Warny przez Rosyę. *Kreuz Ztg* stwierdza, iż rząd bułgarski robi, co tylko może dla utrzymania porządku, powątpiewa jednak, czy rząd ten wobec dążności Rosyi zdoła się utrzymać. — Według doniesień, jakie ten dziennik otrzymuje z Konstantynopola, znikła w kołach bułgarskich wszelka obawa przed interwencyą Porty. Według telegramu z Zofii, przybył tam przed kilku dniami z Berlina porucznik Dalmer z depeszami i już wczoraj powrócił do Berlina.

Podług wiadomości z Berlina, zaraz po ustąpieniu obecnego rządu bułgarskiego, oficerowie i żołnierze rosyjscy, znajdujący się w Warnie, wejdą do armii bułgarskiej. *N. Fr. Presse* mówi, że to będzie „zimną“ (*kalte*) okupacyą, której mocarstwa postanowiły nie poczytać za okupacyę.

Opinione ogłasza pismo dowodzące, że Włochy pozostać muszą w związku z Anglią, oraz wskazujące, że mogłoby przyjść do przypuszczenia Włochów do wspólnej z Anglikami okupacyi Aleksandryi.

Mówią, że Rosya oświadczyła w Belgradzie, iż nie uznaje dokonanego przez rejencyę odstąpienia Bregowy.

Telegramy.

Wiedeń 6 listopada. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Tirnowy: Dymisyonowany kapitan rosyjski Nabokow, który przed kilku miesiącami należał do nieudałego zamachu na ks. Aleksandra w Burgas, napadł z bandą najętych Czarnogórców w dniu 3 b. m. to miasto, obsadzone nieliczną siłą wojskową, zniszczył druty telegraficzne i zajął wszystkie urzędą. Rząd poczynił wszelkie militarne zarządzenia, a zamachowi temu ma już być dziś d. 5 b. m. położony koniec.

W sobraniu zaproponował jeden z deputowanych, aby ukarani z powodu udziału w zamachu stanu prości żołnierze i junkrzy zostali ułaskawieni, poczem prezydent ministrów oświadczył w imieniu rządu, że stanie się to natychmiast.

Tirnowa 5 listopada. Izba zakończy dzisiaj wieczór albo jutro sprawdzanie wyborów. Przed dyskusyą nad odpowiedzią na przemówienie rejencyi i przed wyborem księcia odbędzie się tajne posiedzenie.

Podług ajencyi Havasa, nie zaszło nic nowego w rokowaniach między Zankowistami a rządem.

W Burgas dokonano zamachu, do którego należeli Czarnogórcy. Zamachem kierował pewien były oficer rosyjski i pewien pop, który już przed kilku miesiącami wziął udział w spisku, wymierzonym w Burgas przeciw ks. Aleksandrowi. Spiskowcy, poparci przez część załogi, pojmali komendanta i trzech oficerów. Komendantowi udało się uciec i uprowadzić z sobą kompanię wojska, ale miasto pozostawił on w ręku spiskowców. Wysłano już wojska celem stłumienia tego rozruchu. Miasto zostało natychmiast blokowane. Utrzymują, że wojska rządowe wkroczą jutro do Burgas; dotąd nie było wcale rozlewu krwi.

Wiedeń 6 listopda. (*F*) Do *Polit. Corr.* donoszą z Tirnowy: Major Panica udał się z upoważnieniem rządu do Burgas celem przywrócenia tam porządku. Rząd nie wątpi, że bunt zostanie wkrótce stłumiony.

Podług doniesienia z Londynu uchwalono na ostatniem posiedzeniu angielskiej rady ministrów starać się o rozwiązanie sprawy bułgarskiej w porozumieniu z gabinetem wiedeńskim, a ewentualnie popierać dyplomatyczne kroki tego gabinetu, ale unikać wszelkiej akcyi, którąby mogła zaburzyć pokój.

Decyzya ta zapadła skutkiem obawy przed koalicyą Francyi z Rosyą i Turcyą w sprawie egipskiej, ponieważ Anglia zamierza na punkcie sprawy egipskiej nawet wobec zbrojnej koalicyi nie ustępować, a więc musi unikać tego, aby jej siły wojskowe skierowane były ku temu punktowi, gdzie interesa jej tylko na drugim planie są dotknięte.

Wiedeń 6 listopada (pryw.). Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Jass: Podług wiadomości, nadchodzących z Tirnowy, zamierza Rosya zaproponować księcia Oldenburskiego jako kandydata na tron bułgarski. Ks. Oldenburski przyjąłby koronę bułgarską pod warunkiem, że jeden z jenerałów rosyjskich pełnić będzie funkcyę ministra wojny w Bułgaryi. Karawełow ma więc utworzyć gabinet, a ks. Dondukow Korsakow ma być przeznaczony na bułgarskiego ministra wojny.

Wiedeń 6 listopada (pryw.). Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Belgradu: Tutejsza dyplomatyczna reprezentacya rosyjska, która w swoim czasie objęła bułgarskie archiwum dyplomatyczne, nie chce tegoż Strańskiemu wydać.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 6 list. *Fremdenblatt* omawiając w dzisiejszym artykule wstępnym przemówienia prezydentów obu delegacyj, pisze: „Prezydenci delegacyj przemawiają w imieniu tych ciał, mają być tłumaczami ich uczuć, choćby uczucia te wywołane były przez chwilowo silne wrażenia, a oddaliby oni te uczucia tylko niezupełnie lub niewiernie, gdyby nie wspomnieli także o wszystkich tych stosunkach, które będą przedmiotem dyskusyi w delegacyach. Wnosić jednak z tego, że pokój jest zagrożony i że owe starania, które dotąd pokój utrzymywały, nie będą miały także i na przyszłość siły, byłoby zapewne przedwczesnem i nieuzasadnionem żadną faktyczną podstawą. To można tem pewniej twierdzić, jeśli się uwzględni dalsze słowa obu prezydentów. „Ludy Austro-Węgier, powiedział przecież Smolka, są stanowczo zdecydowane utrzymać w całej pełni należne państwu stanowisko, a ewentualnie bronić tego stanowiska, nawet uciekając się do *ultima ratio.*“ — Ludwik Tisza zauważył w podobny sposób: „Interesa monarchii na Wschodzie nie powinny być poświęcone za żadną cenę, ani nawet za cenę uniknięcia zbrojnego starcia.“ Do tych enuncyacyj możemy się, pisze *Fremdenblatt*, tylko bezwarunkowo przyłączyć. Ale właśnie w tej granicy, zakreślonej dla miłości pokoju Austro-Węgier, upatrujemy tylko rękojmię pokojowych intencyj, jakiemi przejęły się obie delegacye. W tych słowach obu prezydentów chcemy chętnie uznać wyraz tego kierunku, który odpowiada nie chwilowemu wrażeniu, nie wpływowi szybko po sobie następujących zdarzeń, ale raczej z naturalnej konieczności wypływającej polityce.

W istocie też mocarstwowe stanowisko państwa i rzeczywiście ważne żywotne interesa monarchii na Wschodzie, oto, co chcemy mieć zabezpieczone. Zadaniem delegacyj będzie wziąć to bystro na uwagę i jasnym wzrokiem interesa te śledzić. Nie należy jednak we wszystkiem i w każdym fakcie, który może wypada wbrew naszym życzeniom i rozwija się w innej formie, niż my to myśleli, upatrywać zaraz zachwiania pozycyi mocarstwowej i zagrożenia prawdziwych interesów monarchii. *Ultima ratio* narodów jest zbyt strasznym argumentem, aby można nim igrać nawet w parlamentarnym sposobie walczenia przy poszczególnych fazach wypadków i przy każdej fluktuacyi sprawy międzynarodowej. O *ultima ratio* nie można w rzeczywistości nigdy inaczej myśleć, jak tylko w połączeniu z żywotnemi interesami państwa, z mocarstwowem stanowiskiem państwa i z możliwością przyszłego udania się tej *ultima ratio.* Tej wskazanej przez prezydentów dyrektywy trzymać się będą zapewne delegowani, których dyskusye złożą, jak się można spodziewać, dowód, że Austro Węgry chcą pokoju, dążą do wyrównania wszystkich przeciwieństw i punkt ciężkości swego wpływu zwracają ku obronie wszystkich tych premis, które są niezbędne do utrzymania ich mocarstwowego stanowiska.“

Peszt 6-go listopada. Podczas dzisiejszego przyjęcia delegacyi austryackiej przemówił prezydent Dr Smolka do Najjaśniejszego Pana temi słowy: Najjaśniejszy Panie! Gdyśmy się jako członkowie Waszej Ces. Mości wiernie oddanej delegacyi Rady państwa wskutek zarządzenia W. C. M. zebrali, aby przedłożenia wspólnego rządu przedyskutować, uważamy za nasz pierwszy obowiązek dać wyraz uczuciu niezachwianej wierności i przywiązania do uświęconej osoby W. Ces. Mości i do Najwyższego domu cesarskiego z najuniżeńszą prośbą, abyś W. C. Mość ten objaw naszych lojalnych i pełnych pietyzmu uczuć łaskawie przyjąć raczył.

Delegacya Rady państwa zbada sumiennie i szczegółowo przedłożony sobie przez rząd W. Ces. Mości preliminarz wspólnego budżetu, głównie jednak pozycye, w których Wys. ministerstwo wojny niemałych, zwiększonych potrzeb żąda, starać się będzie pogodzić z siłą opodatkowanych. Przytem jednak wiernie oddana Delegacya nie będzie mogła uchylić się od poważnego zastanowienia, gdyż w czasie, kiedy ważne sfery interesów monarchii zapewne może tylko niewtajemniczonym wydawać się mogą zagrożone, umiała mądrość W. Ces. Mości utrzymać nam tak bardzo upragniony i pełny błogosławieństw pokój, co nas może uprawnić do wyrażenia nadziei, że roztropnym zarządzeniom i postanowieniom Waszej Ces. Mości, uda się zapewnić jeszcze długą trwałość temu stanowi, tak bardzo potrzebnemu dla wzmocnienia i zasilenia naszych stosunków ekonomicznych, wogóle jak i dla dobra monarchii.

Ta nadzieja jednak nie powinna tak daleko sięgać, abyśmy mogli uchylić się w zupełności od zrozumienia, iż wypadki, które usuwają się z pod przewidywania i obliczenia nawet najmędrszego, mogłyby nas zmusić, iżbyśmy musieli stanąć w obronie żywotnych interesów monarchii.

Wypadki bowiem rozgrywające się w kierunku południowo-wschodnim w namiętnym wzburzeniu i w groźny sposób nawoływują do ostrożności, a nawet nawoływują do baczności i nakazują nam otoczyć odpowiednią opieką mocarstwowe stanowisko monarchii i zapewnić siłę odporną i gotowość do walki naszej świetnej i dzielnej wspólnej armii właśnie w czasach pokoju, i to tem bardziej, iż Austro-Węgry nie mogą pozostać w tyle pod względem użycia dostatecznych i odpowiednich środków zaradczych wobec ustawicznie, w sposób budzący obawy, potęgującego się zbrojenia innych państw, wobec szybkiej tychże dążności względem sprawienia wydoskonalonej broni, wobec niejasno się wydających zagranicznych stosunków Austro-Węgier.

Jakkolwiek może się wydawać niepokojącem przystępować do uchwalania zwiększonych potrzeb, zażądanych przez ministerstwo wojny wobec już i tak w wysokim stopniu zaangażowanej siły podatkujących, to jednak może tylko właściwie chodzić o mniejsze lub większe wydatki, o zgodne porozumienie się względem nieodzownie koniecznych ważnych cyfr budżetu, — gdyż wobec stosunków, jak je pozwoliłem sobie zaznaczyć, wydaje się już z góry wykluczonem, aby wiernie oddana delegacya naszej dzielnej, wspólnej armii mogła odmówić środków, które ją mają postawić w położeniu, iżby mogła zwycięsko odpowiedzieć w każdym kierunku i w pełnej mierze swojemu pełnemu poświęcenia powołaniu.

Nadto nie można przeoczyć, iż należyte uzbrojenie armii między innemi także może być ważnym momentem dla utrzymania pokoju, którego tak pragniemy i spodziewamy się, że pokój ten zachowanym będzie dla nas, gdyż losy ludów spoczywają w ręku Boga.

Otóż na ten wypadek należycie uzbrojona armia wspólna i wierne ludy Austro-Węgier złożą dowód, iż gotowe są ponieść wszelką ofiarę mienia i krwi za swego gorąco ukochanego, wielkodusznego i sprawiedliwego Cesarza i Króla, za sławę i nieukrócone stanowisko mocarstwowe monarchii, której losy oby kierowała pewna i szczęśliwa ręka W. C. Mości dla dobra wdzięcznych ludów Austro-Węgier jeszcze przez możliwie najdłuższy szereg lat. Dlatego też błagamy Wszechmocnego, aby Waszą Ces. Mość raczył wspierać, chronić i błogosławić.

Telegramy biura koresp.

Peszt 6 listopada. Na przemowę prezydenta delegacyi austryackiej odpowiedział Cesarz: „Zapewnienia wiernej uległości, jakieście mi panowie złożyli, przejmują mnie prawdziwem zadowoleniem. Przyjmijcie panowie za to wyraz mego najgłębszego podziękowania.

Pożałowania godne zawikłania w Bułgaryi, które rozpoczęły się w zeszłym roku obaleniem rządu w Filipopolu, dają nowy powód do poważnych obaw. Udało się wprawdzie połączonym staraniom mocarstw rozruch ten zlokalizować i utorować drogę przywróceniu legalnych stosunków, jednak ostatnie wypadki w Zofii wywołały nowe niebezpieczne przesilenie, którego rozwój i, jak się spodziewam, pokojowe rozwiązanie właśnie teraz absorbuje całą uwagę mego rządu. Starania rządu są ku temu skierowane, aby przy ostatecznem uregulowaniu kwestyi bułgarskiej, które musi nastąpić ze współdziałaniem mocarstw, wytworzony został w autonomicznem księstwie stan legalny, któryby licząc się z dopuszczalnemi życzeniami Bułgarów, odpowiadał tak istniejącym traktatom, jak i europejskim interesom.

Znakomite stosunki, łączące nas ze wszystkiemi mocarstwami, i zapewnienia pokojowych intencyj, jakie otrzymujemy od wszystkich rządów, podtrzymują nadzieję, że mimo trudnej sytuacyi na Wschodzie, uda się przy zabezpieczeniu interesów Austro-Węgier, zachować monarchii i Europie błogosławieństwa pokoju.

Ministerstwo wojny żąda od was spotęgowanej ofiarności dla potrzeb, które wydają się uzasadnione następstwami ustawy kwaterunkowej i postępującym rozwojem techniki broni. Ministerstwo to stara się jednak te zwiększone potrzeby, które się stały konieczne, ograniczyć do ile możności szczupłej miary.

W Bośnii i Hercegowinie daje się spostrzedz także i w tym roku ciągły postęp na wszystkich polach, a dodatek na koszta administracyi tych krajów ze wspólnych środków nie będzie żądanym. Rząd zamierzał i na przyszły rok zażądać znów mniejszego kredytu na utrzymanie wojsk w Bośnii i Hercegowinie.

Polecając dokładne zbadanie przedłożeń, jakie wpłyną, zawsze stwierdzonej patryotycznej roztropności panów, liczę na to, że panowie popierać będziecie rząd w spełnieniu jego ważnego i ciężkiego zadania swoją pełną zaufania pomocą i wyrażam wszystkim panom me najserdeczniejsze pozdrowienie.“

Peszt 6 list. Redakcya *Reichsrathscorresp.* upoważnioną została ze strony kompetentnej do ogłoszenia, że prezydent Smolka względem treści lub brzmienia swej mowy, którą tegoroczną sesyą delegacyi otworzył, absolutnie z nikim poprzednio nie mówił, ani się też nie porozumiewał.

Londyn 6go listopada. Policya postanowiła przeszkodzić demonstracyom socyalistów na Trafalgarsquare i nie zezwalać na zbiegowisko tłumów, a w razie potrzeby tłumy z bronią w ręku rozprószyć.

Bukareszt 6 listopada. Połączona opozycya ogłasza ponownie manifest, wzywający wyborców, aby wzięli udział w municypalnych wyborach w dniu 14 b. m. w całej Rumunii. Manifest ten podpisali Catargi, Vernesco, przywódcy partyi liberalnej i konserwatywnej, i Dymitr Bratiano, brat prezydenta ministrów, a przywódca dyssydentów liberalnych.

Kursa. Wiedeń 6 listopada. 2 godz. 30 min. Marki —·——. — 5% Renta węg. papier. 92·70. 4% Renta węg. złota 103·05. — Losy prem. węg. 121·40. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96.—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·75. — Akcye Länderbanku 219·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 196·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 226·—. — Akcye kolei południowej 105·—. — Ruble 118.50. — Srebro —

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 6 listopada. — Banknoty austryackie 163·45. — Krótki Wiedeń 163·20. — Banknoty ros. 193·30. — 5% Listy zast. Polskie 60·60. — 4% Listy Likw. Polskie 56·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 80·12. — Akcye austr. kredytowe 463·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 25	119 25
Marki niemieckie	61 —	61 60
Dukat ważny	5 88	5 96
20-to frankowka ważna	9 85	9 95
Imperyał ważny	10 20	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 35	84 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „ „	96 —	97 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 75	97 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „ „	100 15	100 80
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	45 —	47 50
5% „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	195 50	197 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	225 50	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	284 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	9 50	10 —
Wiedeń 5 listopada. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	83 80	83 95
4⅕% „ srebrna	85 —	85 20
4% „ złota	114 20	114 40
4% „ węgierska złota	103 50	103 65
5% „ „ papier.	92 70	92 90
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 25	139 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	169 60
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 40	105 —
Galicyjskie „ „	104 70	105 20
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 75	105 50
Węgierskie „ „	105 20	105 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 40
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 40	151 80
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	114 75	115 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 60	109 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	237 —	238
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	283 70	284 10
„ Bank węgierski . 200 „	293 75	294 —
Depositen-Bank . 200 „	176 —	179 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	544 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	870 —	872 —
Unionbank . . . 100 „	212 10	212 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	102 90	103 30
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	187 —	188 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	376 —	378 —
Elżbiety . . . 210 „ „	242 50	242 75
Linz-Budweis . . . 200 „ „	214 —	214 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	204 —	204 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2317	2321
Franciszka Józefa . . 200 „ „	221 25	221 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	196 —	196 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	150 50	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 25	226 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	170 —	171 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	171 75	172 —
Rudolfa . . . 200 „ „	191 25	191 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 25	184 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	244	244 30
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	106 25	106 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 25	251 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 25	175 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	172 75	173 25
„ Westb. . . . 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 —	99 25
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 75	124 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 75	101 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 75	101 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 25	99 75
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 40	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 40	101 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 80	94 30
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 75	97 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% „ „ „ „ prem.	103 —	103 75
5% „ „ „ „ 40 lat	100 20	100 60

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	104 30	104 70
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	101 60	102 10
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 —	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 —	111 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 —	118 50
„ za 200 Mrk. nie op.	124 60	125 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 70	99 10
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 75	111 25
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	95 50	95 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	100 90
„ Jarosław 300 „ „	99 50	99 80
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 40	101 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 40	82 90
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 —	92 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 70	106 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 60	104 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	93 80	94 30
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 —	123 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	100 10	100 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	— —	201 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 50	159 50
„ „ . 200 złr. 5%	130 —	130 40
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	— —	106 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 80	101 20
„ „ II Em. 200 „ „	99 40	100 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	100 10	100 60
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	128 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 —	102 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	117 50	118 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 40	123 90
„ Węgierskie . . „ 100	121 50	122 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 —	17 30

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	176 60	177 —
Clary . . . złr. 42	44 10	44 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	117 75	118 25
Insbrucku. . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	46 —	47 —
Palfy . . . „ 42	41 25	41 75
Rudolfa . . . „ 10	18 75	19 40
Salma . . . „ 42	56 75	57 50
Salzburgskie . . . „ 20	22 30	23 —
St. Genois . . . „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie . . . „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	158 25
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . . . „ 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 90	5 92
20 frankówki	9 86	9 87
Imperyały rosyjskie	10 20	10 22
Funty szterl. angielskie	12 46	12 51
Liry tureckie złote	11 20	11 22
Marki niemieckie za 100 marek	61 15	61 25
Rubel papierowy za 100	118 25	118 50
Lwów 4 listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 25	101 25
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 25	101 25
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 50	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	95 75	97 —

Warszawa 5 listopada.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	75
kupon	—	—	—	162

Ogłoszenie konkursu.

L. 52701. [2747-2-3]

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego"**, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są w części przeznaczone dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada b. r.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. — Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić sw je pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to zapomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści, iż kandydata o stypendyum, ako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego, co wyżej powiedziano, nie mają mieć pierwszeństwa co reszty stypendów, winni ubóstwo własne swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 9 października 1886.

Grott.

LITOGRAFIA AKADEMICKA
M. Salba w Krakowie

poleca się do wykonania wszystkich w zakres litografii wchodzących robót, jakoteż **obrazków chromolitografowanych**, kolorowanych afiszów, dyplomów obywatelstwa honorowego i gratulacyjnych arkuszów, etykiet, **biletów wizytowych** litograf., zawiadomień ślubnych i t. p.

Utrzymuje na składzie *listy wyzwolin* z tekstem — według nowej ustawy przemysłowej. (2704 3 6)



Oryginalne
kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze w różn. kształtach — po cenach najtańsz.— poleca MAGAZYN

J. Zaplatalskiego w Krakowie,
Rynek A—B, Nr. 37,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe, **WAŁECZKI z waty** do drzwi i okien chroniące od zimna i przeciągu; **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **Jersey, kamizelki** damskie, **chustki, kamasze, skarpetki, pończochy** i t. d. w wielkim wyborze. (2428-10-18)

Bielizna Dra Jaegera.

Podeszwy filcowe i korkowe, para od 10 ct. wzwyż.

Realność l. k. 63 w Dębicy,

składająca się z domu parterowego, murowanego o 6 pokojach, kuchni, spiżarni i przedpokoju, tudzież z stajni, z gankiem oszklonym, przy drodze rządowej położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomości udzieli właścicielka *Katarzyna Czyżewska* w Tarnowie na „Burku“ obok kamienicy Schnitzlów mieszkająca. (2743 2 3)

Do wydzierżawienia w Ojcowie
od 1 stycznia 1887 r.
dwa hotele
pod Łokietkiem,

karczma, dwa domy, park urządzony, ***lodownia,*** i t. d. — ***za 2000 rubli rocznie, płatnych z góry, i kaucyi drugie 2000 rubli. — O szczegółach umowy powiadomienie*** w ***Ojcowie*** u Wgo ***Sturma,*** lub w ***Warszawie, ulica Bielańska Nr.*** $\frac{14-16}{608}$ u Wgo ***Roguskiego.*** (2641-3-3)

W dobrach Uhrynów dolny,

o 2 kilometry od Stanisławowa oddalonych, jest **folwark Kłuzów zaraz do wydzierżawienia;** z zasiewami ozimemi i jaremi, całkiem nowemi budynkami, młocarnią wodną stajnią na 130 krów i t. d. Położenie do chodowania bydła i do handlu z nabiałem nader korzystne. Pola ornego 458 morgów wraz z pastwiskami nad Bystrzycą położonemi. Bliższa wiadomość na miejscu u zarządcy dóbr p. *Stankiewicza.* Stacya kolejowa i pocztowa w Stanisławowie. (2694-3 3)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	zlr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2531-169)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.



MAGAZYN RĘKAWICZNICZY I GALANTERYJNY
Braci Bilewskich
dawniej J. Czynciel syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi,

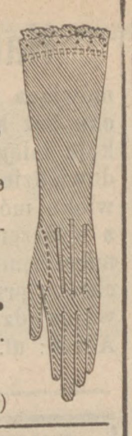
poleca na obecny sezon:

Kaftany i spodnie łosiowe, kamizelki włóczkowe i skórzane podszyte flanelą lub barankiem (lekkie i ciepłe, nader praktyczne do polowania) **Rękawiczki włóczkowe** angielskie, **Ubrania** trykotowe jak: kaftaniki, kalesony i skarpetki w lniane, Pończochy do polowania.

Bieliznę systemu Dr. G. Jaegera.

Wałeczki patentowe oplatane do drzwi i okien chroniące od przeciągów.

Kalosze oryginalne rosyjskie
w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (2669 4- 5)



Uznaną powszechnie za najlepszą
masę do zapuszczania podłóg
poleca:
Józef Hanke we Lwowie

Dostać można:

we Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach, na prowincyi:

w BOCHNI u p. J. Michnika,
„ BORSZCZOWIE u pani Ol. Armatys,
„ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza,
„ BRZEŻANACH u pani B. Wrońskiej,
„ BUCZACZU u p. J. Neumanna,
„ BUSKU u p. M. Goldhabera,
„ CHODOROWIE u p. A. Marxa,
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera,
„ „ u p. W. Augustynowicza,
„ „ u p. St. Kurmańskiego,
„ „ u p. Ign. Schnircha,
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego,
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego,
„ DOLINIE u p. M. Kirschena,
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego,
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego,
„ GRÓDKU u p. A. Lipusa,
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza,
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego,
„ „ u p. K. Zabłotnego,
„ JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna,
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem,
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki,
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera,
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.,
„ „ u p. J. Romanowicza,
„ KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta,
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila,
„ KRAKOWIE u p. Barberowskiego,
„ „ u p. S. F. Fischera,
„ „ u p. H. Fritscha,
„ KROŚNIE u p. J. Lazarowicza,
„ ŁANCUCIE u p. J. Cętnarskiego,
„ „ u p. G. Danielewicza,
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza,
„ LISKU u p. R. Barańskiego,
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna,
„ MIKULIŃCACH u pani E. G. Grosmann,
w MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla,
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy,
„ MYŚLENICACH u pp. Guttmanna i syna,
„ NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego,
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera,
„ „ u p. J. Kostkiewicza,
„ PODHAJCACH u pp. J. Zimmta spadkobierców,
„ PRZDMYŚLU u p. M. Kozłowskiego,
„ „ u p. M. Kruga,
„ „ u p. A. Faliszewskiego,
„ „ u p. M. O. Gansa,
„ RADOWCACH u pani L. Sonnenreich,
„ ROHATYNIE u p. F. Marxa,
„ „ w Narodnej Torhowli,
„ RZESZOWIE u E. G. Neugebauera,
„ „ u F. Jaśkiewicza,
„ SAMBORZE u p. Kromera,
„ SANOKU u p. R. Bartha,
„ „ u p. J. Rynczarskiego,
„ SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa,
„ SIENIAWIE w Towarz. spożywczem,
„ SKALE u p. J. H. Kohna,
„ ŚNIATYNIE u p. E. Böhma,
„ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa,
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena,
„ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza,
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego,
„ „ u p. J. Szymanowicza,
„ TARNOPOLU u p. H. Skowrońskiego,
„ TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Spł.,
„ „ u p. Tad. Scharfa,
„ TŁUMACZU u p. J. Hübschmanna,
„ TŁUSTEM u p. W. Budziszewskiego,
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego,
„ TYŚMIENICY u p. J. Zamichowskiego,
„ WADOWICACH u p. A. Pohla,
„ ZALESZCZYKACH u p. H Sanockiego,
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego,
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka,
„ ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza. [2267-8-10]

Oryginal. normalną bieliznę
(system prof. G. Jaegera)

DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,
ze słynnej fabryki
Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,
szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu. I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zniżone ceny zimowe.
Uprasza się dokładnie uważać na adres.
Zamówienia punktualnie za zaliczką. [2403-12 30]

NAJLEPSZĄ BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego, firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu.
Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON,** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE — 17, rue Béranger, à PARIS (2196 7

Ogólnie uznana jako najlepsza!
Na zimę i wilgotne powietrze.

Bez czyszczenia szczotką połyskujące buty
otrzymać można tylko

Rysz. Gaertnera płynnem, francuskiem, nieprzemakalnem



natychmiastowem czernidłem połyskowem

którego połysk nie traci się także w wilgoci. „Jedyny“ urzędownie zbadany i skórze nieszkodzący wyrób. Cena flaszki 50 c. Rozsyłka 2 flaszek złr. 1·30. 6 flaszek 3 złr., 12 flaszek złr. 4·80. opłatnie. Należy uważać na znak ochron, gdyż istnieje wiele naśladowań. Tylko mój wyrób był bardzo często pochwalonym i zaprowadzonym w c. k. armii, gdyż konserwuje skórę, nie farbuje i natychmiast schnie. (2709-2-15)

Fabryka: Rich. Gaertner w Wiedniu,
Gizelastrasse Nr. 4 na dole.

Skład w Krakowie ma S. Unger st. sklep przyborów szewskich,
J. Kiermasz, ulica św. Tomasza Nr. 20.

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania
Dra Wruna
proszek peruwiański
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabienia części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych polucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrwności itd. 2401 4-28,

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZ. oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie,

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnow. utwory zaopatrzoną
największą wypożyczalnię nut muzycznych
na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu, pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po **cenie 70 centów.** (2059-15 15)

Rogateckie pastylki do trawienia.
(Rohitscher Verdauungs-Zeltchen.)
Środek dyetyczny o niedościgniętej dotąd skuteczności dla cierpiących na żołądek, zwłaszcza przy zgagach, katarach żołądkowych, nieregularnem trawieniu.
C. Kr. koncess.
Pastylki żołądkowe styryjskie.
Trzy razy silniejsze co do zawartości soli od podobnych zalecanych pastylek. — Cena pudełka 75 centów. — Składy w aptekach. 110 P.

W **Krakowie** w aptekach pp. **E. Stockmara** i **K. Wiszniewskiego.** [2431-3 26]
Główny skład u wynalazcy **J. M. Richtera,** apteka gospodarcza w **Graca** i **Sauerbrunn.**

ZANDER & GOHL
w WIEDNIU, II., am Erzherzog Carl Platz
RUMOWE ESENCYE
RAFINADOWY KOLOR 90%.
(2615-2-15)

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

XXIV. loterya państwowa
na cywilne cele dobroczynne z tej strony Litawy.

10 128 wygranych w ogólnej sumie 201,000 złr.

mianowicie:

I główna wygrana 60,000 złr., I główna wygrana 15,000 złr., I główna wygrana 5,000 złr. jednolitej renty papierowej,

z **30** pobocznemi wygranemi, następnie z **5** wygranemi po **1000** złr. i **40** wygranemi po **200** złr. tudzież **50** wygranych po **100** złr. jednolitej renty papierowej, wreszcie **10,000** wygranych seryj po **10** złr. w gotówce.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 10 grudnia 1886 r.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Bliższe objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock in Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą opłatnie. (2331-3-6)

Wiedeń, we wrześniu 1886 r.

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych,
oddział loteryi państwowej.

NIE MA BÓLU ZĘBOW
kto używa
Elixiru do Zębów
WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE:
w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Flakoniki: 2, 4 i 8 fr.; Proszku Pudełka: 1 fr. 25, 2 i 3 fr. Pasta Pudełka: 2 fr.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *3, ul. Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning. (1906-6-24)

J. IHNATOWICZ
poleca (1745 30-)
wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli.
wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	25
MYDŁO MIGDAŁOWE bardzo delikatne 10 cent, 20 i	25
MYDŁO KOKOSOWE białe do rąk 10 i	20
MYDŁO PALMOWE. żółte 6, 12, 18 c. i	24
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	40
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	30
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite	25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	30
MYDŁO PACZULOWE przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	30
MYDŁO RÓŻANE najprzedniejsze 40 ct. i	80
MYDŁO OLIWNE dla dzieci	36
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	10
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę nadaje białość i delikatność	4
MYDŁO FIJOŁKOWE przyjemnej woni i	35
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	60
MYDŁO HIGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy	50
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	60
MYDŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	30
MYDŁO GLICERYNOWE przez źr czyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 ct. i	40
MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów trądzików, flaszka	40
MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i	25
MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchawych	10
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	50
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się	20
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zaleczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	25
MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	25
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	25
MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek	10
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	10
MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	30
MYDŁO SMOŁOWO GLICERYNOWE, zmiękczy i odczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	30

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

KSIĘGARNIA ANTYKWARSKA
W. Chaberskiego w Krakowie
Plac Maryacki Nr. 3,
ma na składzie Brockhausa Conversations-Lexikon 11 wydanie w 15 tomach, oprawne w płótno angielskie, po bardzo przystępnej cenie. (2713 3-3)

Pierniki krakowskie.

Pierniki salonowe!

Fabryka istniejąca od 32 lat.

PIERNIKI SALONOWE!
w paczkach po 40 cnt. i po 30 cnt. — Placek królewski przekładany 1 złr. 60 cnt.— Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 cent.— Całusków 30 za 25 centów. — Grymasików 30 za 20 cent.
W FABRYCE PIERNIKÓW istniejącej od 32 lat
K. Molęckiego
w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nrem 5.

Piernik leczniczy (higieniczny) 12 cnt.

Pierniki Salonowe!

[2513 6]

Stary lecz jeszcze dobry
zegar wieżowy
z wszystkiemi przyrządami, można tanio nabyć. Zgłoszenia przyjmuje **Zwierzchność gminna m. Wadowic.** (2748-2-3)

Obecnie ceny wstępu o połowę zniżone

Przy ulicy Dietlowskiej, w wielkiej drewnianej budzie, wspaniale oświetlonej gazem. Veltégo słynnie znane



10 ct. 10 ct.

muzeum historyczne
największej wystawy w Europie à la Tussot w Londynie. Między licznemi dziełami sztuki podnieść szczególnie należy: **Munkaczego Chrystus przed Piłatem,** składający się z 50 figur naturalnej wielkości.

Otwarte od godz. 4ej do 10ej wieczór. W niedzielę i święta cały dzień [2457]

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie znana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stocknara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptekarza. (2601 3)

Tylko 3 złr.
najstosowniejszy
podarek na uroczystości!
(Pamiątka po zmarłych!)



Portrety w naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii Zadatek 1 złr. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. (2590-7-7)

Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

Wysiewki herbaciane

piękny liść, z najlepszych gatunków herbat, rozsyła (2667-5-27)

I. gatunek po złr.	3·20	za kilo
II. „ „ „	2·—	z opakowaniem

handel herbat, rumów i win p. f.
A. M. Mandl,
król. pruski nadworny dostawca
w **Bernie** (Brünn).

Impotencyę,
osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna
specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (2410-98)

(2732)

Za duszę ś. p.

Kamilli z Russockich

ŻELEŃSKIEJ

odprawioną zostanie

WOTYWA

w poniedziałek 8 listopada b. r.
o godz. 9½ zrana
w kaplicy Różańcowej
OO. Dominikanów.

PODZIĘKOWANIE.

W nocy z d. 25 na 26 kwietnia 1886 straszny pożar dotknął mieszkańców naszego miasta, pochłaniając przeważnie mienie izraelitów — gdyż zgorzało 234 domów, nie mówiąc już o sprzętach i ruchomościach, które ludność tutejsza nie zdołała w pierwszem zamieszaniu wyratować.

Przeszło zatem 450 rodzin znalazło się nagle bez dachu i wszelkiego zaopatrzenia — i zdawało się, że miasto nasze z wyjątkiem kilku domów należących do osób zamożniejszych, już nigdy odbudowanem nie będzie, że całkiem zubożeje i wieczną zostanie ruiną, a mieszkańcy unieszczęśliwieni pójdą po żebranym chlebie.

Wielmożny Pan **Emil Krawczykiewicz** c. k. Starosta tutejszy, współubolewając jednak szczerem sercem litościwem nad losem zubożałych pogorzelców, wziął się energicznie pomimo swych zajęć urzędowych do niesienia pomocy nieszczęśliwym, starając się w najkrótszej drodze czemprędzej o żywność, odzież i obuwie dla tychże nędzarzy, aby ich przedewszystkiem przy życiu utrzymać, i za jego to staraniem nadsyłano dla nich ze wszech stron hojnie szafowane datki pieniężne w znacznych kwotach, zapomocą których udało się miasto napowrót odbudować i nędzny stan mieszkańców na lepszy zamienić, przy czem dokładał Wielmożny Pan Starosta wszelkiego starania, aby domy jedynie z materyału twardego z ogniowemi murami stawiano, a dachy frontowych domów miasta materyałem ogniotrwałym pokryto, tak, że w razie wybuchu ognia, powtórne zajście takiej strasznej katastrofy stanie się już niemożebnem.

Z największem zatem prawdziwem rozczuleniem dziękujemy **Wielm. Panu Staroście** najserdeczniej imieniem całej gminy izraelickiej za Jego troskliwość i szlachetny uczynek, błagając gorąco Najwyższego o błogosławieństwo dla Niego i całej Rodziny, i starać się będziemy przekonać Go o dozgonnej naszej dla Niego wdzięczności.

Także przyczynili się bardzo a bardzo wiele do odbudowania miasta i podźwignięcia mieszkańców z tak fatalnego położenia Jaśnie Wielmożny Pan **Edmund hr. Krasicki** i Jego małżonka Jaśnie Wielmożna Pani **Aniela hr. Krasicka**, właściciele skarbu Liska, rozdzielając z największą chęcią pomiędzy pogorzelców — bez różnicy wyznania — hojne wsparcia w materyale drzewnym, cegłach, żywności, sukniach i w gotówce, przyjmując każdego pogorzelca bardzo uprzejmie z wyrażeniem swojego szlachetnego współubolewania, za które to szczodre dary również imieniem całej gminy izraelickiej najczulsze składamy dzięki i zanosić będziemy za tychże szlachetnych ofiarodawców do Nieba nasze gorące prośby, aby Ich dla ratunku biednych jaknajdłużej przy zdrowiu i życiu zachować raczyło.

Niemniej winniśmy wszyscy pogorzelcy nieskończoną wdzięczność Świetnemu Komitetowi pogorzelców, który się zaraz po pożarze zawiązał, a w którego skład wchodzą: jako przewodniczący Wielmożny Pan Starosta; — jako członkowie: Wielmożny Pan **Teofil Żurowski** Marszałek, Wielebny Ksiądz proboszcz **Praszałowicz** Kanonik tutejszy. Wielmożny Pan **Roman Jamiński** c. k. Sędzia powiatowy, Wielmożny Pan **Józef Studziński** c. k. Komisarz powiat., Wielmoż. Pan Dr. **Mieczysław Dembowski** c. k. Fizyk pow., Wielmożny Pan **Kazimierz Krawczyński** c. k. Inspektor podatkowy, Wielmożny Pan **Antoni Kokurewicz** c. k. Notaryusz, Wielmożny Pan **Antoni Maksymowicz** c. k. emerytow. Kontrolor podatkowy, Wielmoż. Pan **Józef Bielak** Burmistrz miasta i właściciel realności, Wielmożny Pan **Robert Barański** właściciel realności i handlu, Wielmożny Pan **Marceli Kandler** nadleśniczy skarbu Liska, Wielmoż. Pan **Julian Jankiewicz** Radny miasta Liska i właściciel realności, Wielmożny Pan **Hersch Wolf Dym** właśc. realn., Wielmożny Pan **Nuchim Günsberg** wł. real. i Wielmoż. Pan **Jonasz Grauer** właściciel realności i handlu wina — za szczere i chętne współdziałanie pod przewodnictwem Wgo Pana Starosty w odbudowaniu miasta i za najdokładniejsze chociaż ze stratą czasu połączone zbadanie stosunków majątkowych pogorzelców i wysokości poniesionych szkód celem tychże należytego obdzielenia z funduszu dla nich uzbieranego. Uczucia najgłębszego szacunku dla Jaśnie Państwa hrab. Krasickich i wszystkich PP. członków Świetnego Komitetu, ludzi dostojnych z szlachetnym i łagodnym charakterem, pełnych miłosierdzia, wspierających nas radą, pracą i pieniądzmi tak wspaniale, nigdy w naszem sercu nie wygasną. Przytem poczuwamy się do obowiązku nasze pełne uczucia wdzięczności szanownym pp. Ofiarodawcom i Dobrodziejom naszym za tak hojne dary wyrazić: Panie Boże zapłać!

Z przełożeństwa gminy wyznaniowej izraelickiej [2733]

w Lisku, 28 października 1886 r.

Abraham Chaim Horowitz, rabin.
Izak Langsam, I. przełożony.
Jakób Dym, II. przełożony.
Abraham Manaster, III. przełożony.

J. Schulim Friedländer,
pisarz gminy izrael. i pogorzelec.

Skład fortepianów i pianin

Bronisławy Gabryelskiej
w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 9,
poleca się względom Sz. Publiczności. — Jest używana **wiolonczela** do sprzedania. 2737 1 3)

Obwieszczenie.

L. 1643. (2754)

Komitet przedwyborczy powiatowy w Żywcu odbędzie dnia 11go listopada b. r. o godzinie 3ej popołudniu w sali Rady powiatowej posiedzenie w celu wysłuchania kandydatów na posła na Sejm krajowy, których na ten dzień zaprasza.

Żywiec, 3 listopada 1886 r.

Przewodniczący Komitetu:
Michałowski.

Młodzieniec

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, z ukończonem niższem gimnazyum i szkołą średnią, poszukuje natychmiast umieszczenia jako dyurnista lub praktykant do księgarni, zakładu przemysłowego lub do sklepu. (2734)

Oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **M. P.** w Restauracyi Stuhra przy ulicy Lubicz.

L. Zieleniewski w Krakowie,

c. k. uprz. Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych,

Odlewarnia żelaza i metali.

Ruch zakładów był tylko chwilowo przerwany, lecz został już zupełnie przywrócony — warsztaty na nowo urządzone. — **Wszelkie zamówienia wykonywa się bez zwłoki.** (2753-1-10)

W magazynach gotowe maszyny i narzędzia, pługi, sieczkarnie, pompy, młyny, młocarnie i kieraty; urządzam: młyny parowe i wodne, tartaki, gorzelnie, kościarnie, wszelkie konstrukcye żelazne, wodociągi, urządzenia wiertnicze i t. d. i t. d.

Fortepian Schreibera

w dobrym stanie jest do sprzedania przy ulicy Krupniczej pod Nr. 7.

(2755-1-3)

Dla miłośników cytry.

Udzielając od lat już przeszło jedenastu nauki gry na cytrze, instrumencie, który tak dla dźwięczności swej i przystępnej ceny, jakoteż łatwości nauczenia się w kilku już miesiącach poprawnej gry, rozpowszechnił się we wszystkich kołach, zdołałem zaskarbić sobie względy Szan. Publiczności, której też i na przyszłość polecić się ośmielam. (2735-1-2)

Jan Braun, ul. Grodzka Nr. 50, II. piętro od podwórza.

Nauczycielka Polka,

mówiąca po francusku, ucząca po niemiecku bez konwersacyi, muzykalna, poszukuje miejsca do młodych dzieci. Tamże dowiedzieć się można o osobie w średnim wieku mówiącej po francusku i niemiecku, z wyższem wykształceniem, pragnącej umieszczenia jako osoba do towarzystwa choćby przy starszej osobie lub do matkowania dzieciom lub starszym panienkom. Adres: ul. Gołębia Nr. 3 w Krakowie.

(2756-1-3)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Maryi Wysockiej
w Krakowie, ul. Bracka L. 5,
mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon różnej narodowości. (2756 1-)

Jako sprzedająca

w **lepszym składzie mebli** we **Lwowie przyjętą** będzie **panna z przyjemną powierzchownością**, władająca językiem **polskim** i **niemieckim** w mowie i piśmie. Oferty pod **D. T. 500 poste restante Lwów.** (2617-1 3)

Ukończony agronom

z odpowiednią praktyką w pierwszych gospodarstwach, poszukuje posady w większym majątku na ordynaryę. Bliższa wiadomość w Urzędzie pocztowym w Radziechowie. (2721-2 2)

Skład futer męskich, damskich i do podróży

Francisz. Chęcińskiego

w Krakowie, ul. Grodzka L. 18
I. piętro, dom o 2 balkonach,

ma zaszczyt polecić Szanow. Publiczności wielki zapas futer własnego wyrobu, oraz kołnierzy, zarękawków, czapek futrzanych i wiele artykułów, w zakres kuśnierstwa wchodzących, według najnowszej mody.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, prosi uprzejmie o łaskawe dalsze względy.

Wszelkie zamówienia załatwia w najkrótszym czasie. [2447 6-10]

Ceny jak zwykle umiarkowane.

Poszukuję majątku ziems.

z zaliczką 25,000 złr., w dobrej glebie, z inwentarzem żywym i martwym, dobremi budynkami, blisko kolei, bez pośrednictwa ajenta. Zgłoszenia pod adresem: **Umińska, Wrocław, Oberschlesische Bahnhof Nr. 3.** (2719-2 4)

Uczeń celujący

z wyższego gimnazyum, którego matka, wdowa po nauczycielu ludowym, bez żadnej emerytury ani innych stałych funduszów, znajduje się w bardzo przykrem położeniu, prosi o łaskawe udzielenie mu lekcyj prywatnych, chcąc tym sposobem przyjść jej w pomoc. — Bliższa wiadomość u p. *K. Janickiej* przy ulicy Łobzowskiej L. 19, I. piętro. (2746-2-6)

Rozpoczęłam lekcye tańców

oraz gimnastyki salonowej. (2660 3-4)

Emilia Morys Pion,
w Krakowie, ulica Szczepańska Nr. 9.

Młody człowiek

wykształcony, z dobrej rodziny, Polak, który ma świadectwo jednorocznej służby, liczy 21 lat, poszukuje miejsca przy gospodarstwie bez płacy tylko za wolną stancyę, gdyż życzy sobie w gospodarstwie dalej się kształcić. Oferty pod **A. R. Z. 30**, poste restante **Ratibor.** (2716-3-4)

„Concordia“

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. Pękalskiego,

poleca **TRUMNY** kruszcowe i dębowe, niezrównane okazałością i trwałością. Suknie, materace, poduszki do trumien, wybór wieńców, wstęg, oraz wszystkich przyborów pogrzeb. po cenach przystępn.

Zamówienia we własnej realności: **ul. Zwierzyniecka Nr 32.**

Adres depesz: ***„Concordia“, Pękalski, Kraków.*** (2526 5-20)

Leśniczy

z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, kawaler, młody człowiek, obeznany wszechstronnie w zawodzie swym, poszukuje od Nowego Roku posady leśniczego lub rachmistrza albo kontrolora lasu. Może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami w arygodnych osób. — Bliższa wiadomość pod lit. **N. D. 50** poste restante **Tarnów.** [2724 2-3]

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,

mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski
(dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (2419-61-)

we **LWOWIE** przy ulicy Kopernika pod L. 3.
w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim
i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE**, Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH**, Rynek L. 2.

PISCHINGERA TORT

najlepszy tort w świecie

Najwyższe uznanie Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej.

jest tylko prawdziwy do nabycia w ogłaszanych przezemnie składach, wszystko inne jest naśladowaniem, aby publiczność omanić. **Skład** w **Krakowie** ma **J. Mika i Sp.** handel łakoci. **Główna rozsyłka: Oskar Pischinger w Wiedniu, II., Wintergasse Nr. 21,** do wszystkich stacyj pocztowych Restauratorom zniżka. Codziennie świeże. (2689-4 20)

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana *Pierre Mounier.* [2618-1-7]

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**



OSTRZEŻENIE.

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc**, przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.. Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (2545 6-)

---

65 razy odznaczone w ciągu 40-letniego istnienia.	Niemogłem spać. — Pańska Jana Hoffa zdrowotna czekolada słodowa przywróciła mi sen i apetyt. Profesor Antoni Lorenz w Petrini, dnia 3 lutego 1886 roku.	Na całej ziemi rozszerzone. 27,000 miejsc sprzedaży.

NIEZBĘDNEMI

do utrzymania zdrowia

są prawdziwe Jana Hoffa zdrowotne wyroby słodowe.

(Orzeczenia uleczonych).

JANA HOFFA
piwo zdrowotne z wyciągu słod.,
środek pożywczy i leczniczy w zastarzałych cierpieniach piersiowych i oddechowych, ochudnieniu, cierpieniach żołądkowych, niestrawnościach, niedokrewności, osłabieniu nerwów, hemoroidach i jako uznany najlepszy środek wzmacniający po przejściu chorób.

JANA HOFFA
piersiowe cukierki słodowe,
na zaflegmienie, kaszel, chrypkę, w ogóle w chorobach oddechowych.

Poręczenie dla każdego konsumenta tworzy **65 najwyższych odznaczeń; milion doniesień o wyleczeniu** ze wszystkich stanów i krajów świata codzień się pomnażających; **przeszło 400 urzędowych doniesień o wyleczeniu** z cywilnych i wojskowych szpitali od naczelnych lekarzy; **tysiące doniesień o wyleczeniu od lekarzy** pierwszorzędnych wszystkich krajów świata; **40 lat istnienia** z ciągle wzrastającem rozszerzeniem.

Podziękowanie za wyleczenie!

JANA HOFFA
zgęszczony wyciąg słodowy
w zastarzałym nieżycie, dla uśmierzenia w cierpieniach płuc i piersi, dla nielubiących piwa, na zołzy, przewlekłe zaflegmienie.

JANA HOFFA
słodowa czekolada zdrowotna
w niedokrewności i schudnieniu, osłabieniu, nerwowości, bezsenności smaczna i wzmacniająca. Wszelkie francuskie, angielskie, hiszpańskie i inne czekolady niemogą się poszczycić temi skutkami jak Jana Hoffa czekolada zdrowotna, która powinna się znajdować w każdem gospodarstwie domowem.

Znojm, 21 marca 1886 r. Wielmożny Panie! **Niemogę pominąć sposobności, ażeby Panu serdecznie podziękować, gdyż Jana Hoffa słodowe piwo zdrowotne przywróciło mi zdrowie, siłę i apetyt.** Ciężka choroba, bóle piersi, duszące zaflegmienie piersi i żołądka zniszczyły zupełnie moje zdrowie, wszelkie używane środki nawet kuracya szpitalna były bez skutku, podczas gdy kilka razy groziło mi niebezpieczeństwo, iż stracę życie przez udar. Na moje szczęście polecono mi Jana Hoffa zdrowotne piwo słodowe, które kupiłem w Znojmie u p. L. Siegmetha. **Bogu dzięki, już po krótkiem używaniu spostrzegłem, że zaflegmienie z piersi i żołądka coraz łatwiej uchodziło, oddech bardzo utrudniony stawał się lekszym. Po użyciu 20 butelek oddychanie było lekkie, znacznie lepsze, a także powrócił mój dobry apetyt, który już zupełnie straciłem. Ustały ciągłe gniecenia w żołądku i liczne noce nieprzespane z powodu kaszlu i trudności oddechu.** Moja rodzina, która obawiała się, iż umrę, ma teraz swojego żywiciela. Cieszę się na mającą nastąpić piękną porą i będę dalej używał Pańskich nieocenionych wyrobów słodowych, które każdemu cierpiącemu najsumienniej polecić mogę.

Z wysokim szacunkiem i wdzięcznością **Karol Frühwirth** w Znojmie.

Weipert, 8 kwietnia 1886 r. **Wskutek polecenia lekarza Dra Theumera w Weipert używam Jana Hoffa piwo zdrowotne słodowe, które dotychczas okazało się na moje cierpienie płuc i żołądka jako wyborny środek leczniczy. Proszę ponownie o skrzynkę tego piwa,** które nieomieszkam jaknajlepiej polecić w kołach moich przyjaciół i znajomych.

Z wysokim szacunkiem **J. W. Zerklör,** nauczyciel.

Męczące mnie dawniej cierpienia piersiowe i płucne po użyciu 12 butelek wybornego Jana Hoffa wyciągu słodowego **znacznie zelżały,** dlatego niemogę pominąć sposobności, ażeby Jana Hoffa wyciąg słodowy polecić najusilniej **każdemu cierpiącemu na piersi i płuca.**

Budapeszt, 11 kwietnia 1886 r. Z wysokim szacunkiem **Izydor Török,** urzędnik kolejowy, Sigmundgasse 72.

Budapeszt, 18 sierpnia 1886 r. Wielmożny Panie! **Po dalszem używaniu Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego przekonałem się, że coraz więcej czuję się silniejszym. Polecam więc najgoręcej ten wyborny środek każdemu cierpiącemu na płuca.**

[2627-1 4]

Z wysokim szacunkiem **Izydor Török,** Lajosgasse Nr. 209.

Składy mają w Krakowie: Konst. Wiszniewski, Józ. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, P. Krokiewicz, Wilczyński apteh., Jan Janiga, Edw. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch; w ANDRYCHOWIE A. Pukalski; w BIAŁY A. Blumenthal, A. Fuchs, E. Keler, G. Johanny, A. Stanko apt., R. Harok; w BIECZU Uscher Klein; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH M. Kulak, M. Reder, K. Br. Witosławski apt.; w BUCZACZU L. Neumann; w CZORTKOWIE L. Noss aptek.; w CZERNIOWCACH Ign. Schnirch, A. Bayer, A. Tabakar, C. Alt, D. Barber, L. Beldowicz, J. Golichowski, Krzyżanowski apt.; w DROHOBYCZU A. Aichmüller, W. Raczka aptek., T. Jabłoński; w GORLICACH S. Birn; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Brąglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz aptekarz; w ŁAŃCUCIE B. Żardecki; we LWOWIE Piotr Mikolasch, S. Rucker, J. Beiser, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld, C. Sklepiński, Köchanowski, Wiewiórski apt., K. Bałłaban; w MIELCU apteka miastowa; w MONASTERZYSKACH J. Motrycz aptek., P. Dölgler; w NOWYM SĄCZU W. Filipek aptek.; w OŚWIĘCIMIE A. Polaszek aptek.; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug, Maszewski, Mańkowski, Nahlig apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., Schaiter & Co., E. G. Neugebauer; w SOKALU E. Wysoczański apt.; w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, J. Macura aptek; w STRYJU D. Chalbazany apt., Lichicki i Kosterkiewicz; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kaphane apt.; w TARNOWIE W. Müldner & Comp., H. Kijas apt, T. Scharff, F. Leszczyński; w WADOWICACH J. Pohl, S. Korowski apt.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w ZABŁOCIU Eug. Jenner aptek.

Polecane prawie przez wszystkich cesarskich, królew. i książęc. lekarzy przybocznych.	**Ostrożność przy zakupnie.** Extractum malti Johann Hoffii jest do nabycia we wszystkich aptekach i wielkich handlach; należy żądać wyraźnie tylko tego z orygin. znakiem ochronnym (stojący owal z portretem i podpisem wynalazcy Jana Hoffa).	Codzień nowe wyleczenie we wszystkich dziennikach. Od 40 lat przeszło milion wyleczeń.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*